Numer zawiera 12 stron

Nr. 52 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, niedziela 23 lutego 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
na prowincji
z prze
za gra
Num
Lwo

Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (5½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-72.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

W walce o zdrowy samorząd.

Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej zaszedł charakterystyczny incydent, który odsłania głęboką różnicę w poglądach na samorząd pomiędzy obozem narodowo-państwowym, reprezentowanym w sejmie przez posłów Bezpartyjnego Bloku, a stronnictwami stojącymi na gruncie liberalnej i parlamentarnej demokracji. Poseł Putek („Wyzwolenie") zarzucił pos. Zdzisławowi Strońskiemu (BB) sabotowanie ustaw samorządowych. Na to replikował p. Stroński, że o ile sabotażem nazywa się obronę polskości, to istotnie BB. opowiada się za sabotażem. Chodziło oczywiście o zasady samorządowe, jakie należy stosować na terenie województw wschodnio-małopolskich.

Stronnictwa sejmokratyczne pragną na tym terenie mechanicznie i bez zastrzeżeń wprowadzić do samorządu zasady parlamentarnie-demokratyczne, obowiązujące przy wyborach do ciał samorządowych na większości terytorjów Polski. Pewien wyjątek w obozie sejmokracji stanowi w tej kwestji t. zw. stronnictwo narodowe, które nie ma nic przeciwko oparciu samorządu o zasadę demokracji parlamentarnej, ale w sztuczny i nierealny sposób pragnie obronić interesy czynników etnicznie-polskich, zapewniając im, jak to gorliwie propaguje prof. St. Grabski, 3/4 mandatów w każdej reprezentacji gminnej. Jasną jest rzeczą, że ta metoda nie prowadzi do stworzenia samorządu zdrowego, bo nie zmierza do organicznego powiązania ludności z Państwem przez instytucje samorządowe, będące organami życia państwowego, ale uważa za wystarczającą obronę „interesów polskich" zapewnianie w sztuczny sposób przewagi w reprezentacjach gminnych ednostkom, mającym szczęście etnicznie należeć do narodowości polskiej, odrzucając mechanicznie wszystkie inne elementy na grunt antypaństwowy. Wprowadzenie w życie pomysłów prof. Grabskiego uniemożliwiłoby raz na zawsze scałkowanie ludności naszej dzielnicy, czy też innych terenów narodowościowo-mieszanych w Naród w znaczeniu państwowem, tj. w zbiór obywateli zajmujących wobec Polaków stanowisko zależności nie tylko prawnej i formalnej, ale i moralnej, wypływającej z samorzutnego poddania się jego idei.

Faktem jest, że celem polityki narodowej w Polsce, tj. polityki państwowej (ponieważ nonsensem jest uznawanie, że mogą istnieć interesy narodowe odmienne od państwowych) może być jedynie dążenie do stworzenia w Polsce narodu w tem nowem dla nas, ale znanem na zachodzie znaczeniu, tj. narodu państwowego i to nie tylko przez pracę na terenie mniejszości etnicznych, podlegających wpływom prądów separatystycznych, ale i na gruncie społeczeństwa etnicznie-polskiego, którego znaczna część, po dziesięciu latach niepodległości nie objawia najmniejszego zrozumienia dla idei państwowej i dla jej wymogów w stosunku do życia społecznego. O tem niezrozumieniu świadczą chyba dobitnie nasze dotychczasowe walki w dziedzinie polityki samorządowej z przeciwnikami sejmokrat, — którzy za potworność uważają koncepcję samorządu, organicznie wcielonego do Państwa, ponieważ przyzwyczaili się do mechanicznego przeciwstawiania samorządu państwu wiedeńskiemu.

Jasną jest więc rzeczą, że samo mechaniczne zapewnienie większości polskiej w samorządach nawet w tych gminach, w których mieszkańcy etnicznie-polskiego pochodzenia stanowią znikome mniejszości, nie rozwiązuje zagadnienia samorządowego w sensie obrony istotnych interesów polskości, nie stwarza bowiem organizacji współżycia ludności z Państwem. Tembardziej oczywistą jest ogólna nasza zasada, że mechaniczne wprowadzenie do organizacji samorządu systemu parlamentarnie demokratycznego uniemożliwia zupełnie stosowanie polityki samorządowej, któraby zmierzała do realizacji celów Państwa, określonych w poprzednich naszych rozważaniach. Interes Państwa zatem i tylko ten interes, a nie jakiekolwiek interesy grupowe, czy partyjne, nakazuje szukać rozwiązania zagadnień reformy ustroju samorządowego na innej drodze. Wydać się to może odstępstwem od zasad demokratycznych, faktycznie jednak zasady te znajdują najsilniejszy wyraz w samej idei Narodu państwowego, nie tylko wtedy o ile z ideą tą można pogodzić formy parlamentarnie-demokratyczne, ale i wtedy, kiedy zwraca się ona przeciwko takim formom.

Posłowie wschodnio-małopolscy należący do B. B. niewątpliwie prawdy te uznają i rozumieją i oparci o nie prowadzą jak dotąd szczęśliwą i odważną politykę obrony interesów Państwa na gruncie zagadnień samorządowych. Taka polityka jest zaś jedynie trafnem stosowaniem na tym gruncie, podobnie jak w całem życiu społecznem, obrony interesów polskości, których bronić należy, czego nie mogą zrozumieć stronnictwa lewego skrzydła sejmokracji, a których bronić należy nowemi metodami, z czego nie zdają sobie sprawy ludzie, uparcie stojący na gruncie martwych formuł, będących dziedzictwem niewoli.

Skład nowego rządu francuskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G.) Donoszą z Paryża: W łonie nowego gabinetu przeważającą większość będą mieli radykali. Jeżeli rząd ten uzyska poparcie socjalistów, wówczas będzie rozporządzał w Izbie większością 320 do 350 głosów. Stwierdzić należy, że dzisiejsza prasa socjalistyczna poza serdecznemi życzeniami dla przyszłego rządu nie przyrzeka mu w stanowczej formie tego poparcia. Na ogół panuje przekonanie, że poparcie tego nowego gabinetu przez socjalistów jest bardzo problematyczne i wskutek tego rząd nie otrzyma pierwszego starcia z Izbą poselską.

Paryż, 21 lutego. (PAT.). **Gabinet ukonstytuował się w sposób następujący: prezydjum i sprawy wewnętrzne Chautemps, sprawy zagraniczne Briand, sprawiedliwość Steeg, wojna Bensnard, marynarka Albert Sarraut, finanse Dumont, budżet Palmade, oświata Jean Durand, handel George Bonnet, rolnictwo Queille, praca Loucher, roboty publiczne Daladier, kolonje Lamoreux, lotnictwo Hynac, renty Gakket, poczta i telefony Julian Durand marynarka handlowa Danielou.**

Podsekretarze stanu: prezydjum rady ministrów Berthelot, sprawy wewnetrzne Machandeur, wojna Lamberg marynarka Bellanger, kolonje Archimbaud, rolnictwo Chappeleine, roboty publiczne Charlot, sztuki piekne Leo Bouwssou, wychowanie fizyczne Henri Pate, szkolnictwo techniczne Chabrun, hygiena Roustan.

Paryż, 21 lutego. (PAT.). Cautemps złoży jutro o godz. 19 wizytę Tardieu. Wizyta będzie miała charakter kurtuazyjny. Następnie premjer uda się do pałacu Elizejskiego w celu przedstawienia prezydentowi republiki swych współpracowników. Nowy rząd przedstawi się Izbie deputowanych w przyszły wtorek. Na posiedzeniu rady gabinetowej, które odbędzie się w niedzielę po południu, ustalony zostanie tekst deklaracji rządowej.

=□=

Krwawe starcia na ulicach Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G.) Donoszą z Moskwy: W dniu wczorajszym przyszło tu do chwilowych starć ulicznych na tle zamykania cerkwi. Wczesnym rankiem większość garnizonu moskiewskiego, zmuszona rozkazem komisarjatu wojskowego, wystąpiła na ulice Moskwy, gdzie żołnierze w pełnem uzbrojeniu musieli wysłuchać antyreligijnych przemówień bezbożników. Po tych przemówieniach żołnierze podzielili się na grupy i ruszyli w stronę niezamkniętej dotychczas cerkwi, poprzedzani przez bezbożników. Widząc zbliżających się bezbożników, wierni zgromadzeni w cerkwi poczęli stawiać im opór. W obronie bezbożników stanęło wojsko, które bagnetami poczęło rozpędzać wiernych, tłum zaś bezbożników począł dewastować kościoły. Ludność widząc zniszczenie cerkwi z gołemi rękami rzuciła się na bagnety czerwonoarmiejców, którzy oddali do tłumu parę salw. Liczba rannych i zabitych jest trzymana w tajemnicy.

Moskwa, 21 lutego. (AW.). Donoszą tu z Leningradu, że największa w Rosji synagoga w Leningradzie została odebrana gminie żydowskiej. W zeszłym roku władze sowieckie oświadczyły gminie, że synagodze grozi zawalenie, wobec czego w razie niedokonania remontu synagoga będzie musiała być zamknięta. Wobec tego gmina rozpoczęła zbiórkę funduszów wśród wierzących na koszt remontu, za co przedstawiciele gminy zostali aresztowani i oddani pod sąd. Obecnie wydany został dekret o konfiskacie synagogi i zamienienie jej na dom robotniczy. W Moskwie prowadzona jest agitacja za skonfiskowaniem tutejszej wielkiej synagogi.

WSPÓŁCZESNE WNĘTRZA
WYSTAWA MEBLI FIRMY „LAMUS" CERAMIKI, TKANIN i t. d. W MIEJSKIEM MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO — OTWARTA 22—28 bm. OD GODZ. 9—2 i 17—20. 1213

Z DNIA.

POGŁOSKI PRZESILENIOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo) W kołach opozycyjnych roi się w ostatnich dniach od pogłosek przesileniowych. Socjaliści utrzymują, co zresztą jest zgodne z ich pobożnemi życzeniami, że choroba min. Prystora, jest chorobą polityczną i że wkrótce ustąpi z zajmowanego stanowiska. Inni utrzymują znowu, że bliskiem jest ustąpienie rządu premjera Bartla i nawet wymieniają nazwisko jego następcy, którym ma być wojewoda wileński Raczkiewicz. Oczywiście są to wszystko pogłoski, które przypuszczalnie nie mają żadnych podstaw.

O DALSZĄ WSPÓPRACĘ P. RADZIWIŁŁA Z BBWR.

Warszawa, 21 lutego. (AW.). Na dzisiejszem posiedzeniu prezydjum B. B. W. R. postanowiono zwrócić się do posła Radziwiłła, którego mandat został unieważniony z prośbą, aby niezależnie od sprawowania mandatu poselskiego brał nadal udział w pracach Bloku i prezydjum Klubu jako wiceprezes.

PRZYGOTOWANIA DO WYPUSZCZENIA III. SERJI DOLARÓWEK.

Warszawa, 21 lutego. (AW.). Zgodnie z uchwałą z dnia 1 lutego br. min. skarbu czyni przygotowania do wypuszczenia III. serji dolarówek na ogólną sumę 7 i pół miljonów złotych.

=□=

22. II. **REPREZENTACYJNY BAL KORPUSU OFICERSKIEGO** **22. II.**
VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
w salach d. Kasyna oficerskiego ul. Fredry 1.

ZWIĘKSZENIE SZYBKOŚCI JAZDY POLSKICH POCIĄGÓW.

Warszawa, 21 lutego. (AW.). Przeciętna szybkość jazdy pociągów polskich wynosi 50 klm. na godzinę. Pod tym względem przewyższają polskie kolejnictwo Francja i Niemcy, gdzie przeciętna szybkość pociągu dochodzi 60 klm. na godzinę. Min. komunikacji dąży do stopniowego zwiększenia szybkości, co zależne jest od wzmocnienia torów. Nowy rozkład jazdy obliczany jest już z uwzględnieniem 52 kilometrowej szybkości.

ZNIŻKA CEN ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI W WARSZAWIE.

Warszawa, 21 lutego. (AW.). „Express Por." informuje, że zanotowano tu pewną zniżkę cen artykułów żywnościowych. Mięso wołowe w hurcie staniało od 10—20 groszy na kg., co w tym samym stosunku odbije się na cenach w detalu. Staniały też jaja świeże o grosz na sztuce, oraz masło wyborowe o 20 gr. na kg. Władze chcą skłonić piekarzy i młynarzy, wobec dalszego obniżenia cen zboża, do obniżenia cen chleba i mąki.

PROTEST Z. O. W. PRZECIWKO KAZUISTYCE PRAWNICZEJ.

Wilno, 21 lutego. (AW.). „Dziennik Wileński" ogłosił protest 7 Związków organizacji wojskowych województwa wileńskiego w sprawie interpretowania przez Prokuraturę Generalną powstania 1863 roku. W proteście tym organizacje podkreślają, uważając iż podobne sofizmaty konsekwentnie posunięte dalej mogą doprowadzić do potępienia każdego czynu zbrojnego narodu polskiego, broniącego swej wojności oraz do skoncentrowania „nielegalności" istnienia Rzplitej., ZOW. z oburzeniem odrzuca kazuistyczne rozważania niektórych prawników. Zrzeszeni w szeregach ZOW. rezerwiści, b. wojskowi, po większej części uczestnicy walk o niepodległość Ojczyzny, pragnąc być spadkobiercami idei 1863 r. i znajdujący się na ziemi, która szczególnie się krwawiła pod rządami Murawjewa-Wieszatiela, uważają, że najwyższem prawem ludzkiem jest nie złomna wola narodu, największem dobrem — wolność, najwymowniejszym argumentem zbrojna dłoń żołnierza walczącego w obronie ojczyzny.

LUDNOŚĆ BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 21 lutego. (AW.) Według ostatnich danych statystycznych na dn. 1 stycznia 1930 r. liczba mieszkańców m. Bydgoszczy wynosiła razem 118 tys. 274, w tem Polaków 108.615, Niemców 8.987, żydów 1603 i innych narodowości 672 osoby.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO HOKEJOWE POLSKI.

Krynica, 21 lutego. (PAT.) Po rozegraniu meczu Pogoń—Polonia (2:0) i Legja—Czarni (4:2), po przedłużeniu gry, do finału mistrzostw hokejowych polskich weszli jako zwycięscy dwóch grup Pogoń i Legja, oraz jako zeszłoroczny mistrz Polski AZS. Warszawa. Rozgrywki finałowe rozpoczęły się w piątek, ukończone zaś zostaną w niedzielę.

Ostateczna kolejność drużyn w eliminacjach jest następująca:

Grupa A. 1. Legja 7 punktów, 2. Czarni 5 punktów, 3. TKS. 2 punkty, 4. Cracovia 0 punktów.

Grupa B. 1. Pogoń 6 punktów, AZS. Wilno 4 punkty, Warta 1 pkt., Polonia 1 punkt.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Doniosłe obrady na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. (zo) Dziś o godz. 5.30 po południu rozpoczęła się na Zamku konferencja z udziałem p. Prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego, premjera Bartla i min. Matuszewskiego. Konferencja trwała 4 godziny i dotyczyła spraw gospodarczych. — Wedle pogłosek omawiano sprawę bilansu handlowego, zagadnienia rolnicze i wykonalność budżetu. Jak słychać w kołach miarodajnych istnieje zamiar obcięcia wydatków budżetowych o pół miljarda złotych poniżej sumy uchwalonego budżetu w związku z trudną sytuacją gospodarczą.

=□=

Tragiczna śmierć lekarza w drodze do chorego.

Paryż, 21 lutego. (AW.) W pobliżu Clermont-Ferrand wydarzyła się tragiczna katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą śmierć 2 ofiar. Mianowicie młody lekarz dr. Farges, który jechał samochodem do miejscowości Manzat, celem udzielenia pomocy lekarskiej rannemu w czasie pracy młynarzowi, uległ sam wypadkowi. Z pod szczątków auta wydobyto jedynie dwa trupy dr. Fargesa i szofera. Należy dodać, iż ranny młynarz, oczekujący na pomoc lekarską, również zmarł wskutek.

Amanullah powróci do Kabulu?

Konstantynopol, 21 lutego. (PAT.) — Mieszkająca w okolicach Peri rodzina b. króla afgańskiego Amanullaha czyni przygotowania na jego przyjęcie. Przyjazd byłego króla zapowiedziany jest na niedzielę. Według pogłosek krążących w tutejszych kołach afgańskich, obecnie panujący król Afganistanu jest poważnie chory, w związku z czem wezwano do jego łoża lekarza nadwornego b. króla Amanullaha, który też natychmiast wyruszył w podróż do Kabulu. W tutejszych kołach afgańskich wyrażają nawet mniemanie, że Amanullah ewentualnie mógłby udać się do Afganistanu, o ileby nowe wypadki tego wymagały.

Moskwa, 21 lutego. (AW.). „Izwiestja" donoszą, że w Kabulu skazano na karę śmierci ministra spraw zagranicznych Mahomed - Wali - Chana, który towarzyszył Amanullahowi podczas jego podróży do Europy.

=□=

Intrygi niemieckie.

Paryż, 21 lutego. (PAT.) Z powodu podanej przez niemiecki dziennik „Germania" wiadomości z Warszawy o mającem nastąpić podpisaniu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, berliński korespondent dziennika „Paris Midi", który jest zwykle oddźwiękiem opinji kół rządowych niemieckich, wyraża wątpliwość, aby wiadomość ta była prawdziwa. Oświadcza on, że pod coraz większą presją opinji publicznej oraz stronnictw politycznych wszystkich odcieni, zaczynając od hitlerowców a kończąc na socjalistach, nastąpi niezawodnie wyeliminowanie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej z ogólnego planu Younga, a dyskusja nad ratyfikacją wymienionej umowy odłożona będzie do chwili osiągnięcia porozumienia z Warszawą co do wprowadzenia do niej różnych zmian. Korespondent zaznacza, że ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch był kilkakrotnie w ostatnich dniach u Tardieu i Brianda, w celu otrzymania zgody Francji na wyłączenie umowy likwidacyjnej z planu Younga. Niemcy obawiają się bowiem, aby Francja nie skorzystała z zajętego przez Rzeszę niemiecką stanowiska wobec umowy likwidacyjnej z Polską, by ze swej strony również przedłużyć ratyfikację planu Younga, co automatycznie odwlokłoby ewakuację trzeciej strefy Nadrenji, wyznaczonej w zasadzie na 30 czerwca br.

Wiadomość ta wywołała w sferach politycznych francuskich wielkie zdziwienie, o żadnych bowiem krokach tego rodzaju, poczynionych jakoby przez ambasadora niemieckiego w Paryżu, nic tu niewiadomo. Na zapytanie korespondenta PAT., koła zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych oświadczyły, że przy ostatniem widzeniu się Brianda z ambasadorem von Hoeschem, które odbyło się w ubiegły poniedziałek w dzień upadku gabinetu Tardieu, kwestja umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej i zajętego wobec niej przez rząd berliński stanowiska nie była wcale poruszana.

Berlin, 2 lutego. (PAT.). Cała prasa dzisiejsza za wyjątkiem „D. Tageszeitung" podaje bez komentarzy przyjętą wczoraj przez gabinet Rzeszy uchwałę o jednoczesnem przedstawieniu na plenum Reichstagu umowy warszawskiej a planem Younga. Zastanawia fakt, że Berl. Tageblatt nie podaje nawet wspomnianej uchwały gabinetu. Naogół panuje dezorientacja. Rozpuszczanych w ostatnich dniach informacji prasy prawicowej o interwencji zagranicznej, poważne dzienniki nie traktują na serjo. Niewiadomo dotychczas, czy rządowi udało się przekonać opozycję która się rozwinęła w łonie partji rządowej i centrum przeciwko umowie likwidacyjnej, czy też rząd powziął uchwałę wczorajszą na własną odpowiedzialność. Wobec takiego stanu rzeczy możliwość pewnych niespodzianek z chwilą rozpoczęcia drugiego czytania umów haskich nie jest wykluczona.

Warszawa, 21 lutego. (G). Donoszą z Berlina: W związku z postanowieniem gabinetu Rzeszy, iż sprawa umowy likwidacyjnej z Polską ma być załatwioną równocześnie z umowami haskiemi, kwestja ta nie przestaje być nadal tematem żywego zainteresowania kół parlamentarnych. Klucz do rozwiązania tej sytuacji spoczywa w ręku niemieckiego stronnictwa ludowego.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

PESYMIZM AMERYKAŃSKIEJ DELEGACJI MORSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. (G). Donoszą z Londynu: Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" twierdzi, że w kołach delegacji amerykańskiej na konferencji morskiej panuje pesymistyczny nastrój co do możliwości wyrównania różnicy poglądów między mocarstwami. W delegacji amerykańskiej skłaniają się coraz bardziej do zawarcia porozumienia trzech mocarstw. Porozumienie to w każdym razie nie będzie oparte na rozszerzeniu podstaw paktu Kelloga.

KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH NAD DNIESTREM.

Bukareszt, 21 lutego. (AW.). Z Besarabii nadchodzą wiadomości o koncentracji wojsk czerwonej armji wzdłuż rosyjskiego brzegu Dniestru. W kołach rządowych oświadczają, że wiadomości te są prawdziwe, że niema to jednak charakteru zaczepnego przeciwko Rumunji. Wojska czerwone mają za zadanie ścigać masy chłopstwa ukraińskiego, które ucieka z Rosji na terytorjum rumuńskie.

KORZYŚCI POROZUMIENIA ZBOŻOWEGO POLSKO-NIEMIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo) W związku z zawarciem umowy zbożowej polsko-niemieckiej przedstawiciel agencji „Iskry" zwrócił się do prezesa Związku ziemian p. Steckiego o wypowiedzenie swojej opinji. P. Stecki oświadczył:

Zawarte ostatnio porozumienie zbożowe z Niemcami było konieczne, ponieważ wzajemna konkurencja, polegająca na rywalizacji cenami na rynkach eksportowych nie mogła być prowadzona na dalszą metę. Uważam, że na tem porozumieniu Polska powinna skorzystać. Znaczny bowiem odpływ naszego żyta do krajów odbierających, po cenie wyższej, niż obecnie spowoduje na rynku krajowym znaczne odprężenie. Niewątpliwie, iż od zdolności ludzi zasiadających w biurze sprzedaży zależeć będzie sprawność organizacji eksportu zboża.

W końcu zaznaczyć muszę, że zawarta umowa tylko wtedy wywrze dodatni wpływ na stabilizację cen żyta, jeżeli będzie jej towarzyszyć akcja państwowych rezerw zbożowych.

NOWE POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z ZALESZCZYKAMI.

Lwów, 21 lutego. (PAT.). Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Z dnie 27 stycznia br. podjęto w okręgu dykecji kolejowej w Stanisławowie nieograniczony ruch osobowy, bagażowy i towarowy pomiędzy Polską a Rumunją na szlaku Jasienów Polny-Stefaneczki a Zaleszczykami. Równocześnie podjęto ruch tranzytowy z Polski do Polski pomiędzy stacjami Jasienów Polny a Zaleszczykami przez terytorjum rumuńskie. W związku z otwarciem tego ruchu przedłużono bieg pociągów mieszanych z Horodenki do Zaleszczyk. Składy tych pociągów prowadzone wprost pomiędzy Delatynem a Czortkowem dzielą się przy przejeździe przez odcinek Jasienów Polny—Zaleszczyki na dwie części: zamkniętą i otwartą. Część zamknięta służy wyłącznie do przejazdu podróżnych z Polski do Polski bez prawa wysiadania względnie wsiadania na terytorjum rumuńskiem. Natomiast część otwarta służy wyłącznie do przejazdu podróżnych z Polski do Rumunji i odwrotnie.

Dziś BAL REPREZENTACYJNY T. O. M. Dziś
1298 Tow. Strzeleckie.

Plenarne posiedzenie sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. (zo) Dzisiejsze plenum sejmu, obejmujące obfity porządek dzienny, rozpoczęło się od oświadczenia marszałka Daszyńskiego w związku z wysuniętym przez wicemarszałka Czetwertyńskiego żądaniem skreślenia ze stenogramu antypaństwowego przemówienia komunisty Żarskiego. Marszałek Daszyński, mimo stwierdzenia, że p. Żarski jest wrogiem całości Państwa Polskiego, a równocześnie jest przedstawicielem republiki sowieckiej nie wyciągnął z tego jednak logicznego wniosku i stając w obronie wolności słowa antypaństwowe przemówienie w stenogramie sejmowym zostaje.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o nowelizacji podatku przemysłowego, która, jak wiadomo, budzi wielkie zainteresowanie sfer przemysłowych i handlowych. To też dziś od samego rana bawią w sejmie liczni przedstawiciele kupiectwa i przemysłu, prowadząc narady z poszczególnymi członkami klubów poselskich. Wbrew zwyczajowi już przy pierwszem czytaniu wywiązała się krótka dyskusja na ten temat, podczas której podkreślono, że projekt rządowy nie zadowala sfer zainteresowanych, co zresztą już stwierdziły wszystkie Izby przemysłowo-handlowe. Projekt odesłano do komisji skarbowej, gdzie zresztą jest już omawiany nieoficjalnie od kilku dni.

Następnie sejm przystąpił raz jeszcze do dyskusji nad sprawą zakupów progów kolejowych przez ministerstwo komunikacji i znowu dyskusja na ten temat przeciągnęła się na kilka godzin, poczem jednogłośnie uchwalono wniosld komisji.

Ponadto uchwalono wniosek p. Chądzyńskiego z NPR., domagający się pociągnięcia do odpowiedzialności byłego dyrektora departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Ciechanowieckiego.

Niezwykle ciekawym incydentem na dzisiejszem posiedzeniu sejmu była sprawa wydania dwóch posłów sądom. Sąd domagał się wydania posła Baómagi (BB), który, jak wiadomo, oskarżony jest o dwukrotne podpalenie i defraudację pieniędzy z kasy gminnej, to też wydanie jego nie ulegało żadnej wątpliwości. Drugim posłem, którego wydania domagały się sądy, był poseł Dzieduszycki z BB. Komisja sejmowa uchwaliła posła Dzieduszyckiego nie wydać, jednakże zgodnie z deklaracją klubu BB. w sprawie nietykalności poselskiej poseł Dzieduszycki przez usta swego kolegi klubowego Podoskiego prosił, aby sądom go wydać. Jednakże izba prośby tej nie uwzględniła i uchwaliła nie wydać posła Dzieduszyckiego. Charakterystycznem jest, że sąd domagał się wydania posła Dzieduszyckiego w sprawie, toczącej się oddawna pomiędzy nim a posłem Okuliczem ze Stronnictwa Chłopskiego które głosowało przeciwko wydaniu.

=□=

Warszawa, 21 lutego. (PAT.) Marszałek zawiadomił Izbę, że od Prezydjum Izby pierwszej Sądu Najwyższego otrzymał odpis orzeczenia tegoż Sądu w sprawie unieważnienia wyborów do sejmu w okręgu Łuck, wskutek czego ustacili mandaty posłowie: Radziwiłł, Wiślicki, Wołyniec, Fedoruk, Serwetnik i Własowski.

ECHA AWANTURY KOMUNISTYCZNEJ.

Następnie marszałek odpowiadając na zwróconą do niego na poprzedniem posiedzeniu prośbę o skreślenie zestenogramu całego przemówienia posła Żarskiego, stwierdził, że od pewnego czasu kilku posłów komunistycznych przemawia z trybuny sejmowej jako wrogowie całości Państwa Polskiego, a równocześnie jako przedstawiciele republiki sowieckiej. Przemówienia te zawierają często obelgi i prymitywne grubiańskie wyrazy, groźby i tp., obrażające uczucia patrjotyczne, poczucie prawdy, a często poczucie jakiegokolwiek sensu, i nie mogą bez zastrzeżeń być tolerowane wśród żadnego zgromadzenia ludzi dojrzałych, a tembardziej na posiedzeniach sejmu. Marszałek używa też wszelkich prawnych środków regulaminowych dla ukrócenia tych dzikich wybryków wolności słowa. Poddał też protokół z przemówienia posła Żarskiego cenzurze, za jego zachowanie się wykluczył go na 3 posiedzenia. Ale zwalczanie wybryków wolności słowa — oświadcza marszałek — nie powinno być jednoznaczne ze zwalczaniem tej wolności wogóle. Dlatego też nie może zgodzić się na skreślenie całego przemówienia posła Żarskiego z 18 lutego br.

SPRAWA WYBORU NOWYCH CZŁONKÓW KOMISJI NADZWYCZAJNEJ.

Następnie z polecenia marszałka poseł Piotrowski jako sekretarz odczytał pismo posła Czetwertyńskiego, przewodniczącego nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w sejmie w dniu 31 października. W piśmie tem poseł Czetwertyński komunikuje, że składa przewodnictwo tej komisji, a to ze względu na to, iż trzej posłowie Klubu BB., zasiadający w tejże komisji, zażądali odczytania w całości sprawozdania ministra spraw wojskowych o rzeczonych zajściach. Żądanie to poseł Czetwertyński uznał za uniemożliwiające mu prowadzenie prac komisji zarówno bezstronnie jak i zgodnie ze swojem pojmowaniem moralności publicznej i wypływającymi z niej nakazami dla publicznej pracy. Gdy jednak pięciu członków komisji oświadczyło się przeciwko odczytaniu sprawozdania, trzech zaś za odczytaniem, posłowie z Klubu BB. oświadczyli, że opuszczają komisję i nadal w jej pracach uczestniczyć nie będą. Wobec powyższego poseł Czetwertyński uprasza marszałka o zwołanie komisji dla określania jej dalszych prac oraz ewentualnego jej uzupełnienia.

Po odczytaniu tego listu marszałek oświadczył, że wprowadzi na porządek dzienny uzupełniające wybory do komisji, a następnie postara się o jej zorganizowanie i wybór prezesa.

ANTYPAŃSTWOWCY PROSZĄ P. DASZYŃSKIEGO O OPIEKĘ.

Poseł Zachidnyj prosi marszałka o interwencję w sprawie skonfiskowania przez Starostwo grodzkie we Lwowie przekładu jego przemówienia w sejmie, która to konfiskata zatwierdzona została przez Sąd okręgowy lwowski. Marszałek obiecał zająć się tą sprawą.

NOWELA DO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Z kolei Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Poseł Kuśnierz (Ch. D.) ubolewa, że Rząd nie przystąpił do reformy tego podatku w czasie dobrej konjunktury.

Poseł Lewandowski (Kl. Nar.) zapowiada, że klub jego podtrzymywać będzie wniosek o zniżenie stawek dla wszystkich kategorji handlu i drobnego przemysłu, z uwzględnieniem oczywiście równowagi budżetowej.

Poseł Eisenstein (Koło Żyd.) zarzuca, iż projekt robi wielki prezent bankom i hurtownikom, a nie uwzględnia drobnego handlu i przemysłu.

Poseł Idzikowski (BBWR.) oświadcza, że projekt Rządu oczywiście nie wyczerpuje istoty rzeczy, gdyż jest on zbudowany pod kątem widzenia możliwości budżetowych Państwa. Mówca przyznaje, że projekt nie załatwia spraw rzemiosła, co jest jedną z najważniejszych wad w naszem życiu gospodarczem. Oświadczenie jednak ministra, że do najdalszych granic możliwości będzie się starał potrzeby tej warstwy uwzględnić, powinno wnieść uspokojenie co do zamiarów Rządu w tej dziedzinie.

Po tych oświadczeniach projekt noweli odesłano do komisji skarbowej.

PROGI KOLEJOWE.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad polityką podkładową Ministerstwa Komunikacji. Poseł Romocki (BB.) wyjaśnił kilka zaczepionych w toku dyskusji punktów, w końcu zaś oświadczył, że sprawozdanie komisji jest powierzchowne i nieścisłe i opiera się na dowolnych danych, dlatego przyjęte być nie może. Sprawa natomiast wymaga dalszego badania i dlatego badania te należy przekazać NIK.

Poseł Chądzyński (NPR.) podkreśla znaczenie tej sprawy ze stanowiska gospodarczego, moralności publicznej, a zwłaszcza ze stanowiska budżetowego, gdyż zakup podkładów odbywa się corocznie, a odnośna pozycja wynosi kilkanaście miljonów. Mówca stwierdza następnie, że komisja nadzwyczajna, w której brali udział dwaj członkowie stronnictwa rządowego, badała sprawę bardzo rzeczowo i w rezultacie doszła do zgodnych wniosków. Resume tego sprawozdania, za wyjątkiem analiz cen, zostało przyjęte jednomyślnie. Różnice były tylko co do dwóch ostatecznych wniosków natury raczej formalnej. Wnioski komisji są ostrożne. Głównym winowajcą jest p. Ciechanowiecki. Minister Kühn parę ulepszeń przeprowadził, ale też poszedł na bardzo wysoki program. Komisja stanęła na stanowisku, żeby straty zbadała NIK., a winnych niech pociąga sąd do odpowiedzialności. Było w tem zaufanie do Rządu, a nie rozgrywka.

Jeżeli jednak chodzi o kropkę nad i, to mówca zgłasza wniosek: Sejm wzywa Rząd, aby wdrożył postępowanie sądowe przeciwko p. Ciechanowieckiemu i pociągnął go do odpowiedzialności za nadużycie władzy i straty, jakie spowodował dla Państwa. Dalej mówca wywodzi, iż przedsiębiorcy dzielili urzędników na różne kategorje, od idealnie uczciwych, do wspólników w interesie. Dlatego doprowadzenie całej tej sprawy do sądu jest konieczne w interesie moralności publicznej i samego Ministerstwa Komunikacji.

Biorąc następnie w obronę p. Barwicza, którego nazywa człowiekiem zdolnym i mającym wielkie zasługi wojskowe, mówca uważa, iż zwolnienie go przy sprawie brzydkiej stanowi tem większą dla niego krzywdę. Dlatego mówca zgłasza drugi wniosek: Sejm wzywa Rząd, aby wdrożył postępowanie sądowe przeciwko firmie Buk, która za podkłady dostarczone w r. 1927 bezprawnie zarachowała i pobrała 86 tysięcy więcej, niż wynikało z umowy. Inspekcja kolejowa i NIK. stwierdzają, że firma tę kwotę pobrała nieprawnie. Trzeci wniosek, zgłoszony przez mówcę, dotyczy tego, aby Ministerstwo przeprowadziło dochodzenia w sprawie zarzutów łapownictwa, stawianych niektórym urzędnikom przez przedsiębiorców niejakich Blatta i Bardacha, którzy muszą dowieść, że mają rację, albo pójdą do kryminału za oszczerstwo. Mówca polemizuje dalej z twierdzeniem posła Sobolewskiego, że strat obliczyć nie można. Zestawienie cen fabrykatów i surowca dowodzi, że zysk przedsiębiorczy rósł niewspółmiernie, wskutek czego skarb poniósł straty.

Zasługa sejmu, który wyłonił komisję, powinno być doprowadzenie do tego, żeby przedsiębiorcy składający oferty wiedzieli, że nie wolno im kupować urzędników, a urzędnicy, aby wiedzieli, że nie wolno im postępować inaczej, jak tylko zgodnie z powinnością służby i dobrem skarbu Państwa.

Poseł Sobolewski (BB) oświadcza, iż klub BBWR. na nowe wnioski posła Chądzyńskiego może się zgodzić, ale jeżeli zrzeknie się on wniosku większości komisji, gdzie mówi się wogóle o winie, co może być także odnoszone do obu zainteresowanych ministrów.

W głosowaniu Izba przyjęła wniosek komisji: 1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji. 2. Sejm wzywa Rząd, aby w sprawie zaopatrzenia kolei polskich w podkłady skorzystał ze wskazań komisji. 3. Sejm wzywa Rząd, aby do poczynienia wszystkich zarządzeń, aby winni pociągnięcie byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody wyrządzone skarbowi Państwa. 4. Sejm wzywa NIK., aby na podstawie dotychczasowych wskazań komisji i materjałów przez nią zebranych prowadziła dalsze prace w celu ustalenia wysokości strat przez skarb Państwa, poniesionych przy zakupie podkładów dla kolei na lata 1927, 1928 i 1929. 5. Sejm wzywa Rząd, aby o wszystkich zarządzeniach i jich wyniku zdał sprawę sejmowi w ciągu jednego roku.

Następnie przyjęto 3 wnioski, zaproponowane przez posła Chądzyńskiego, wnioski zaś zaproponowane przez ministra Kuehna upadły.

Następnie Izba załatwiła poprawki senatu do projektu noweli rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Dalej przyjęto poprawki senatu do noweli odnoszącej się do dekretu o organizacji i zakresie działania administracji ogólnej. Przyjęto też poprawki senatu do ustawy o Izbach morskich.

OGÓLNOPOLSKA UROCZYSTOŚĆ MORSKA.

Gdynia, 21 lutego. (AW.) W związku z 10-leciem odzyskania polskiego morza odbędzie się dnia 23 bm. wielka ogólnopolska manifestacja morska. Historyczna ta uroczystość odbędzie się pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego i obywateli honorowych w Gdyni. W czasie uroczystości ma przemówić p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

=□=

Przegląd prasy.

SYTUACJA — NIESZCZERA.

„Czas" pisze:

Ogólna sytuacja jest niejasna, a — jeżeli można użyć tego określenia — nieszczera. Rząd p. Bartla przyszedł do steru pod hasłem współpracy z sejmem — i takie było widocznie życzenie czynnika decydującego: ponieważ zaś opozycja sejmowa powtarza do znudzenia, że jest gotowa pozytywnie pracować z każdym rządem, który nie będzie sejmem „poniewierać" — oczekiwano ogólnie, że zechce teraz lojalnie dopomóc Premierowi do spełnienia jego trudnego zadania. Bo przecież powołanie p. Bartla po p. Świtalskim ten tylko sens mieć mogło, że nowy gabinet ułatwi opozycji wyjście z negatywnego stanowiska, a nawzajem opozycja ustosunkuje się pozytywnie do polityki gabinetu. I takby być powinno, gdyby opozycja miała w swojem gronie prawdziwych mężów stanu, polityków, o szerokim horyzoncie, nie pogrążonych aż do zaślepienia w partyjnictwie.

Niestety! Niema ich ani na prawicy, ani na lewicy; są tam tylko partyjni przywódcy, zdolni może do działalności agitacyjnej i obdarzeni demagogiczną wymową, ale niedorośli do roli statystów, kierujących losami narodu. W powołaniu p. Bartla dojrzała opozycja — bardzo powierzchownie — tylko oznakę słabości, pierwszy etap zwycięstwa sejmowładztwa i pierwsze załamanie systemu pomajowego. Obrała też natychmiast odpowiednią taktykę, która na tem polega, aby rządowi dać odczuć na każdym kroku swoją przewagę i nie pozwolić mu ani na chwilę zapomnieć, że ona rozporządza w sejmie większością. Nie było to rozmyślne i systematyczne szykanowanie rządu, ale planowe podkreślanie, że większość może każdej chwili narzucić rządowi swoją wolę. Z tego założenia wyniknęły rozmaite obcięcia budżetowych przedłożeń rządu, które nie zostały dokonane z pobudek ściśle rzeczowych, ale po części dla załatwienia starych porachunków, a po części dlatego, aby rząd odczuł autorytet większości. Te obcięcia (fundusze dyspozycyjne!) musiały silnie dotknąć rząd, jako objaw braku zaufania i lekceważenia jego dobrej woli, — ale jednocześnie podkopały powagę gabinetu, który misji mu powierzonej nie zdołał spełnić. W ten sposób stanowisko rządu zostało na zewnątrz i na wewnątrz osłabione, a w grupie rządowej umocniło pogląd tych żywiołów, które sądziły, że taktyka p. Bartla nie prowadzi do celu, że nawet bardzo ugodowy wobec sejmu rząd — nie stępi ostrza opozycji.

Nic też dziwnego, że za kulisami parlamentu dyskutuje się coraz częściej o trwałości gabinetu, że układa się już nawet horoskopy niezbyt oddanej przyszłości. Takie jest podłoże psychologiczne obecnych nastrojów, które może więcej się wyczuwa, niżeli się ich dotyka, które jednak będą coraz plastyczniej występować.

A tymczasem nietylko wewnętrzne stosunki, ale w wyższym jeszcze stopniu problematy międzynarodowej polityki, wymagają stabilizacji i jasności. Jakiemi sposobami i w jakich terminach zdołamy ten cel pożądany osiągnąć? Oto pytanie, które powinno przedewszystkiem zaprzątnąć umysły polityków każdego obozu, o ile losy państwa nie są im obojętne. Ludzie, stojący nieco dalej od ośrodków życia politycznego, mogą na to pytanie odpowiadać tylko przez mniej lub więcej trafne przypuszczenia, — zresztą w danych warunkach wszelkie przewidywania miałyby chyba charakter owych dwuznacznych przepowiedni, któremi wróżbici starożytni łudzili swoich klijentów. — nie pozostaje zatem nic innego, jak czekać na dalszy rozwój wypadków, z tą wiarą, że ręka, która nasze państwo na niebezpiecznej pochyłości zatrzymała, rozwiąże i teraz pomyślnie gordyjski węzeł naszej polityki.

ZWROT SKONFISKOWANEGO MAJĄTKU RODZINIE MICKIEWICZA.

Wilno 21 lutego. (AW.) Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywał sprawę z powództwa dr. Ludwika Goreckiego, rodzonego wnuka Adama Mickiewicza Antoniego Goreckiego przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot majątku Dusinięta, skonfiskowanego w r. 1833 przez władze rosyjskie z powodu udziału dziada powoda, Antoniego Goreckiego, w powstaniu listopadowem. Sąd apelacyjny po krótkiej naradzie zatwierdził wyrok sądu okręgowego, przyznającego prawa własności majątku Dusinięta dr. Ludwikowi Goreckiemu.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

9421

Dyskusja nad zmianą uprawnień adwokatów małopolskich.

Warszawa, 21 lutego. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej sejmu pod przewodnictwem posła Pierackiego, rozpatrywano wniosek posłanki Praussowej i tow. w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Projekt referował poseł Pużak. Nowela zmierza w kierunku wstrzymania eksmisji bezrobotnych w miesiącach zimowych od 1 listopada do 1 kwietnia z mieszkań jedno- i dwupokojowych. Projekt uchwalono.

Z kolei komisja przystąpiła do obrad nad referowanym przez posła Ciołkosza wnioskiem PPS. i innych klubów w kwestji swobody przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokackich na obszarze Państwa Polskiego oraz nad wnioskiem w sprawie zmiany wymogów do wykonywania zawodu adwokackiego na obszarze b. zaboru austrjackiego. Ten ostatni wniosek projektuje zmniejszenie czasu praktyki adwokackiej w b. zaborze austrjackim do lat 5. Projekt pierwszy wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Za wnioskiem opowiedzieli się główne posłowie z Małopolski, podczas gdy posłowie z b. Kongresówki przedstawili wniosek przekazania całej sprawy pod komisji. Za tym wnioskiem oświadczył się minister sprawiedliwości Dutkiewicz, uważając za niemożliwe fragmentaryczne załatwienie jednego ze szczegółów kompleksu ustroju adwokatury, tem więcej, że sprawą kodyfikacji statutu adwokatury zajmuje się komisja kodyfikacyjna. Minister położył specjalny nacisk na kwestje etyczne, które przy wpisie na listę adwokatów nie mogą być pominięte.

W rezultacie obszernej dyskusji wybrano podkomisję złożoną z posłów Pierackiego (Kl. Nar.), Ciołkosza (P. P. S.), Podoskiego (BB.), Putka (Wyzwolenie), Moszyńskiego (BB.), Chmielewskiego (NPR.-lewica) i Zahajkiewicza (Kl. ukr.). Wspomniana podkomisja ma rozpatrzeć wnioski w terminie miesięcznym.

Kolejowe ulgi taryfowe dla rolników małopolskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo) Jak donosiliśmy przed kilku dniami posłowie Potworowski i Zdzisław Stroński konferowali z ministrem komunikacji, celem spowodowania pewnych ulg taryfowych przy przewozie płodów rolniczych na obszarach Małopolski i Wołynia. Konferencja ta wydała szybko owoce, albowiem ministerstwo kolei przyznało już ulgi, które ważne będą w okresie od końca lutego do końca lipca br. Ulgi te obejmują następujące kategorje przewozu zboża w ziarnach i ziarna roślin strączkowych.

W obrębie wewnętrznym przy przewozie na odległości 300 km. zniżka wynosi 5 prc., na przestrzeni 400 km. 9 prc., 500 km. 15 prc., 600 km. 18 prc., 800 km. 21 prc.

Ulgi dotyczą dalej zboża w ziarnie i ziarna roślin strączkowych, które przy wywozie zagranicę otrzymają na odległości powyżej 400 km. zniżkę 20 prc. drogą lądową, a przy wywozie morzem zniżkę 10 prc.

Równocześnie ministerstwo komunikacji przyznało na ten sam okres czasu wywozowi zagranicę ziemniaków zniżkę taryfy w wysokości 10 prc. na odległości ponad 200 km., dla otrębi i makuchów 10 prc. zniżki w obrębie wewnętrznym i zagranicznym na odległości ponad 300 km.

=□=

Z obrad komisji konstytucyjnej nad reformą ustroju.

Warszawa, 21 lutego. (PAT.). Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad rewizją konstytucji. Przewodniczący poseł Makowski podkreślił na wstępie, że według ustalonego planu dyskusja toczyć się będzie najpierw nad rolą Prezydenta, sposobem jego wyboru i jego funkcja. Art. 2 obecnie obowiązującej konstytucji stanowi, że Prezydent Rzplitej łącznie z odpowiedniemi ministrami jest organem narodu w zakresie władzy wykonawczej. Według projektu lewicy, ustęp ten pozostaje bez zmian. Według projektu BBWR., Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy w Państwie polskiem. Niemal analogiczne jest brzmienie w projekcie centrum. Projekt klubu narodowego mówi, że Prezydent Rzplitej jest organem narodu. Tematem dyskusji jest więc stanowisko państwowe Prezydenta.

Przed przystąpieniem do dyskusji zabrał głos poseł Milczyński, prostując wywody posła Szczypiorkowskiego, dotyczące stanowiska Klubu NPR. w sprawie ordynacji wyborczej.

W dyskusji szczegółowej pierwszy zabrał głos poseł Piłsudski (BB.), który po wstępie omawiającym rolę Prezydenta sformułowana w zgłoszonych projektach, stwierdza, że wszystkie są zgodne co do reprezentatywnej roli Prezydenta, natomiast różnice zachodzą co do uprawnień. Mówca uważa, że koncepcja francuska, gdzie rola reprezentacyjna Prezydenta jest wielka, a władza jego ograniczona daje wynik ujemny, gdyż wówczas władza ustawodawcza góruje nad wykonawczą i przy mianowaniu rządu decyduje nie wola Prezydenta, lecz rola jego sprowadza się do wypośrodkowania woli parlamentu. Dlatego projekt B. B. W. R. zmierza do wydzielenia władzy Prezydenta nad inne władze i w tem jest zasadnicza różnica od innych projektów za wyjątkiem projektu centrum, którego koncepcja jest bardzo zbliżona do tego, co mówca wita z zadowoleniem jako krok naprzód.

Poseł Winiarski (Kl. Nar.) oświadcza, że jeśli się nadaje Prezydentowi rolę czynnika nadrzędnego, to nie można mu równocześnie dawać bardzo wielkiej władzy gdyż stałoby się to już władzą nieodpowiedzialną. Nie jest też właściwe zdaniem mówcy dzisiejsze sformułowanie, że władza zwierzchnia należy do narodu. Klub Narodowy formułuje rzecz w ten sposób, że naród jest źródłem władzy. Mówca stwierdza, że formuła BBWR., iż Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy, mogłaby wywołać wrażenie że Prezydent nie jest wcale odpowiedzialny.

Poseł Mackiewicz (BB.) zaznacza, że technika ustawodawcza dąży dziś do tego, aby z przepisów ustawy eliminować samą teorję prawa. Poseł omawia kwestję podziału władzy i podkreśla, że klub BBWR. ten czynnik teorji z projektu wyłącza, a tylko nakreśla pewną strukturę konstytucji, przyznając najwyższe stanowisko hierarchiczne Prezydentowi.

Poseł Prager. (PPS.) zauważa, iż teorja podziału władzy, jakkolwiek się na nią zapatrujemy teoretycznie, ma jednak ten dobry skutek w praktyce, że wywołuje wzajemną kontrolę i wzajemne ograniczania się tych władz. Mówca podkreśla, że chodzi o to, aby władza właśnie przez te ograniczenia pozostała nadal dostępna dla ewolucyjnego upływu idącego z dołu. Rola Prezydenta jako czynnika nadrzędnego mieści się także w projekcie lewicy ale zamyka się ona w dwóch jego funkcjach, to jest w rozwiązaniu sejmu i tworzeniu Rządu.

Poseł Bittner (Ch. D.) oświadcza, że kluby centrowe ani nie chcą, by Prezydent był odarty z wszelkiej władzy rzeczywistej, ani by jego władza była zbliżona do roli władcy absolutnego. Staramy się, aby Prezydent nie rządził w normalnych warunkach, na codzień, tylko w wypadkach konfliktu Sejmu z Rządem.

Poseł Kochanowski (BB.) podkreśla, że o typie i rodzaju władzy zwierzchniej nie mogą decydować obce wzory, lecz właśnie szczeble rozwoju danego środowiska. Polsce nie może wystarczyć żadna obca formuła. Mówca stwierdza że Głowa Państwa jedynie współrzędna w swej roli, zawsze musi być zmajoryzowana przez biurokrację.

Poseł Komarnicki (Kl. Nar.) zastanawia się nad formułą BBWR., że Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy. Jestto zdaniem mówcy równoznaczne z tem, że Prezydent jest jedynym przedstawicielem i jedynym interpretatorem pojęcia dobra Państwa. Przechodząc do omówienia poszczególnych projektów, poseł Komarnicki dopatruje się sprzeczności w przepisach projektu centrowego, który utrzymuje koncepcję konstytucji marcowej, że władza należy do narodu, a jednocześnie stanowisko, iż najwyższym przedstawicielem tej władzy jest Prezydent. Mówca przeciwstawia się zarówno dotychczasowemu brzmieniu konstytucji, jak też projektowanemu formułowaniu tego ustępu przez BBWR. i centrum.

Poseł Kiernik broni projektu centrowego, uważając, że w projekcie tym niema wewnętrznej sprzeczności, ale przeciwnie, usuwa on formalne sprzeczności, istniejące w konstytucji. Mówca przeciwstawia się temu jakoby naród był tylko źródłem władzy, bo w istocie władza należy tylko do narodu.

Po przemówieniu posła Mackiewicza (BB.) i Grynbauma (Koło żyd.) który uważa, że należałoby wstawić do konstytucji pewne instytucje które umożliwiłyby wykonywanie władzy przez naród, o ile się chce powiedzieć, że naród dzierży władzę, dalsza dyskusję odroczono. Przewodniczący poseł Makowski podkreśla, że dalsza dyskusja powinna skupić się około takich określeń: Rola Prezydenta według poszczególnych projektów, najwyższy przedstawiciel władzy, najwyższy przedstawiciel władzy zwierzchniej, organ narodu, organ narodu w zakresie władzy wykonawczej. Następne posiedzenie we wtorek 25 bm.

Działalność polskich kolei za rok 1929.

WYWIAD U P. MINISTRA KOMUNIKACJI, INŻ. ALFONSA KUEHNA.

Koleje państwowe przedstawiają bardzo ważną pozycję w budżecie państwa i od sprawności całego aparatu kolejowego zależy kształtowanie się życia gospodarczego kraju. Zeszłoroczna zima spowodowała duże zamieszanie na kolejach. Pragnąc uzyskać miarodajne dane o działalności kolei za rok ubiegły, zwróciliśmy się do ministra komunikacji, inż. A. Kuehna, z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień na powyższy temat.

— Czy rok 1929 — zdaniem pana Ministra — był pomyślny dla kolei, czy też zaliczyć go należy do lat gorszych? — rzucamy pierwsze pytanie.

— Rok 1929, o ile chodzi o wyniki finansowe gospodarki kolejowej, uważać należy raczej za mniej pomyślny, gdyż rok ten polskie koleje rozpoczęły pod znakiem niezwykłych trudności, spowodowanych wyjątkowo surową zimą. Mrozy, zamiecie zdezorganizowały ruch pociągów i spowodowały obniżenie przewozów, a zatem i dochodów, oraz zwiększenie wydatków eksploatacyjnych. Zeszłoroczna zima kosztowała nas 70 miljonów złotych, a fatalne jej następstwa odbijały się przez szereg miesięcy w gospodarce kolejowej i mogły być usuwane tylko stopniowo, drogą daleko idących oszczędności i ograniczenia prac inwestycyjnych.

— Jak się przedstawiała sprawa przewozów w r. ub. i czy przesilenie gospodarcze odbiło się na przewozach?

— Niewątpliwie tak. Najlepiej scharakteryzują ten stan cyfry. Ogólny naładunek na PKP. wynosił średnio dziennie 15.760 wagonów 15-tonowych. — Aczkolwiek naładunek ten w stosunku do r. 1928 daje zwyżkę, to jednak w porównaniu do średniego rocznego przyrostu naładunku za ubiegłe pięciolecie, zwyżka ta w roku ubiegłym była przeszło o połowę mniejsza. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż każde osłabienie tętna życia gospodarczego odbija się natychmiast na naładunku kolejowym.

— Jakie ważniejsze prace w dziedzinie kolejnictwa zostały zrealizowane w roku ubiegłym?

— O ile chodzi o sprawy taryfowe, to zasadnicze znaczenie dla poprawy stanu finansowego kolei polskich posiada wprowadzona z dniem 1 października r. ub. reforma taryf towarowych. Nowa taryfa kolejowa przystosowana została do potrzeb naszego gospodarstwa krajowego, powiększając równocześnie dochody kolei. Ze spraw natury organizacyjnej wymienić należy reorganizację Ministerstwa Komunikacji, w którem podział czynności przystosowano do rzeczywistych potrzeb życia. Jeśli się mówi o pracy zarządu kolejowego w r. 1929, to nie można pominąć trzech kwestyj: wprowadzenia pragmatyki dla pracowników PKP., jednolitej w całej Polsce, rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem, oraz rozporządzenia o opiece lekarskiej dla pracowników kolejowych. Wszystkie te rozporządzenia posiadają olbrzymie znaczenie dla ogółu kolejarzy.

Duży sukces odniosły koleje polskie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Pozatem w trosce o szerzenie propagandy turystycznej za granicą, Ministerstwo Komunikacji zawarło w roku ubiegłym osobną umowę z Towarzystwem „Cook'a“ i „Wagonów Sypialnych“ na podstawie której wszystkie oddziały tych Towarzystw na całym świecie zobowiązały się do propagowania turystyki polskiej. Umowa ta zaczyna dawać już konkretne korzyści w postaci turystów obcych, ściąganych do naszego kraju.

— A jak się przedstawiały sprawy inwestycyjne i budowlane na PKP. w roku ubiegłym?

— Mimo ograniczenia programu inwestycyjnego — wyjaśnia pan minister — uważałem, że roboty przy tak ważnej linji kolejowej, jaką jest linja węglowa, nie mogą być przerwane. To też w roku ubiegłym prowadzona była w dalszym ciągu budowa linji węglowej na odcinku Bydgoszcz — Gdynia, a także rozpoczęto roboty przy budowie odcinka Herby — Zduńska Wola. Dużo też zrobiono przy rozbudowie stacyj portowych w Gdańsku i Gdyni.

W Warszawie budowa węzła kolejowego posunięta została naprzód, przyczem miasto pozyskało bardzo ważne dla komunikacji wiadukty na ul. Towarowej i Powązkowskiej, a dla eksploatacji kolejowej oddano nową stację postojową Szczęśliwice, która umożliwi uporządkowanie gospodarki składów pociągów pasażerskich w stolicy. Pozatem w węźle skończono budowę tunelu oraz rozstrzygnięto konkurs na budowę dworca centralnego.

Z pośród znaczniejszych prac budowlanych w r. 1929 wymienić należy dalszy ciąg budowy gmachu dyrekcji warszawskiej, wzniesionego na Pradze, która to budowa jest na ukończeniu, oraz budowę kolonji domów mieszkalnych dla dyrekcji radomskiej w Chełmie, i wreszcie zmontowanie i oddanie do użytku dużego mostu kolejowego przez Wisłę pod Dęblinem.

— A w dziedzinie taborowej?

— I w tej dziedzinie osiągnęliśmy w roku ubiegłym duże sukcesy, za jakie uważać należy zawarcie nowej umowy z wytwórnią wagonową „Lilpop, Rau i Loewenstein“ w Warszawie. Na mocy tej umowy podjęła się wytwórnia dostawy 1.100 wagonów osobowych i 14.000 wagonów towarowych w okresie najbliższych siedmiu lat na dogodnych dla kolei warunkach kredytowych. Uzyskany w ten sposób kredyt umożliwi przerzucenie części kredytów inwestycyjnych, przewidywanych na budowę taboru, na cele budowy linij kolejowych. Pozatem umowa ta ma inne znaczenie dla ogólnej gospodarki naszego kraju ze względu na przypływ poważnego bądź co bądź kapitału zagranicznego. Obraz pracy zarządu kolejowego w roku ubiegłym byłby niekompletny, gdyby nie wspomnieć o szeregu aktów o charakterze międzynarodowym, a przedewszystkiem o umowie polsko - rumuńskiej i o otwarciu mostu pod Zaleszczykami nad Dniestrem, oraz o umowach lotniczych pomiędzy Polską a Niemcami i Polską a Rumunją. Szczegóły tych umów znane są już ogółowi. Porozumienie lotnicze polsko - niemieckie i polsko - rumuńskie stworzy dwie wielkie międzynarodowe linje lotnicze komunikacyjne, przechodzące przez Polskę, a mianowicie linję z Gdańska do Bukaresztu i dalej do Stambułu i z Berlina, a co zatem idzie z Paryża i Londynu do Warszawy i dalej aż do Morza Czarnego.

=□=

Problem urzędniczy w Czechosłowacji

O Czechach mówi się dość często, że są narodem urzędników. Twierdzenie takie nie jest pozbawione słuszności, gdyż istotnie najwyższym ideałem przeciętnego drobnomieszczanina czeskiego było i jest umożliwienie swym dzieciom karjery urzędniczej. Ale i sama młodzież uważa za szczyt powodzenia życiowego, jeżeli może znaleźć dróżkę, prowadzącą do biurka kancelaryjnego w jakimś urzędzie państwowym, wojewódzkim, powiatowym — lub gminnym. Nic przeto dziwnego, że w tych warunkach problem urzędniczy już zawsze odgrywał niezwykle doniosłą rolę w życiu publicznem Czechosłowacji.

W ciągu jedenastu lat istnienia państwa czechosłowackiego problem urzędniczy przeszedł przez kilka faz rozwoju. Po przewrocie politycznym w roku 1918 Praga przyjęła na służbę państwową nie tylko wszystkich starych urzędników austrjackich, którzy dotychczas zatrudnieni byli w instytucjach państwowych i komunalnych na terytorjum nowopowstałej republiki, lecz i tych wszystkich Czechów i Słowaków, którzy w charakterze urzędników publicznych rozproszeni byli po całej b. monarchji austro-węgierskiej.

Ponadto przyjęto do urzędów państwowych całą armję urzędników nowych, rekrutujących się głównie z pośród zdemobilizowanych żołnierzy i legjonistów, absolwentów nowych szkół administracyjnych i t. d. A niemało znalazło się wśród nowych urzędników państwowych i takich osób, które posady swe otrzymały na podstawie legitymacyj partyjnych, jako nagrodę za zasługi polityczne, położone dla tej, czy innej partji.

W następstwie tego kasa państwowa ugięła się pod ciężarem olbrzymich wydatków, związanych z obowiązkiem regularnego płacenia urzędnikom ich pensji. Pensje te były przytem dość wysokie, gdyż ustalone zostały przy uwzględnieniu warunków walutowych i drożyźnianych w kraju. Było rzeczą jasną, że podobny stan rzeczy na dłuższą metę nie da się utrzymać. To też minister skarbu dr. A. Rasin, twórca czechosłowackiej waluty, zdecydował się w roku 1922 kwestję tę w radykalny sposób rozwiązać. Wskazując na fakt, że powojenna drożyzna przekroczyła już swój punkt kulminacyjny i że oczekiwać należy dalszego spadku cen na artykuły pierwszej potrzeby, zarządził Rasin 25-procentową redukcję wszystkich poborów urzędniczych. Urzędnicy zarządzenie to przyjęli oczywiście z wielkiem niezadowoleniem, ale Rasin raz powziętej decyzji nie zmienił, wychodząc z założenia, iż dobro kraju wymaga od obywateli pewnych ofiar, przed któremi nikomu nie wolno się uchylać. Tymczasem jednak spodziewany spadek cen nie przyszedł, a tak bolesna ta operacja, jaką była powszechna redukcja poborów urzędniczych o 25 procent minęła się właściwie z celem. Sytuacja urzędników stawała się coraz rozpaczliwsza.

Dr. Rasin zmuszony był przyjść do wniosku, że redukcja zarobków nie jest jeszcze radykalnym środkiem naprawy, że należy przedewszystkiem zredukować liczbę urzędników. Tak doszło w roku 1924 w parlamencie czechosłowackim do uchwalenia głośnej ustawy restrykcyjnej z dnia 22 grudnia 1924 roku, zarządzającej ograniczenie do minimum liczby urzędników i pracowników państwowych. Recepta Rasina była bardzo prosta: mniej urzędników, lepsze pensje. W wykonaniu ustawy restrykcyjnej zwolniono ze służby państwowej (względnie przeniesiono w stan spoczynku) kilkadziesiąt tysięcy urzędników i pracowników, dzięki czemu usunięta została z aparatu urzędniczego szkodliwa hipertrofja, a równocześnie umożliwiono podjęcie akcji na rzecz ogólnej reformy uposażenia urzędników i pracowników państwowych.

Ostateczne uregulowanie tej doniosłej sprawy nastąpiło w roku 1926, kiedy to weszła w życie ustawa, ustanawiająca warunki przyjmowania i wynagradzania urzędników państwowych na podstawie nowych zupełnie norm. Ogółem utworzono cztery grupy służbowe według wykształcenia i 7 stopni wynagradzania według charakteru służby i kwalifikacyj urzędnika. Wszystkich urzędników państwowych podzielono na następujące grupy: 1) urzędnicy z wykształceniem akademickiem, 2) urzędnicy z maturą szkoły średniej, 3) urzędnicy ze świadectwem ukończenia szkoły niższej, (4 klasy szkoły średniej) i 4) urzędnicy z wykształceniem wyższem, niż szkoła powszechna.

Minimalna pensja urzędników pierwszej klasy (z wykształceniem wyższem) wynosi 14.400 koron, najwyższa — 78.000 koron rocznie. (Korona czeska wynosi około 15 centimów w złocie, czyli około 26 groszy polskich dla uproszczenia obliczeń można przyjąć niespełna 4 korony czeskie na jeden złoty). — Ponadto pewna ilość wyższych funkcjonarjuszy państwowych tworzy specjalną klasę o poborach. do 100.000 koron rocznie. — Przeciętna pensja urzędników z wyższem wykształceniem wynosi 20—30 tysięcy koron rocznie. Urzędnik z wykształceniem średniem zarabia rocznie 9—50 tysięcy koron, urzędnik z niższem wykształceniem 9-39 tysięcy koron rocznie. Ponadto każdy urzędnik ma prawo na specjalny dodatek mieszkaniowy w wysokości, od 2.100 do 15.000 koron rocznie. Urzędnicy żonaci z jednem dzieckiem otrzymują prócz tego jeszcze 1.800 koron, a z większą ilością dzieci — 3000 koron rocznie.

Przeprowadzona na powyższych zasadach reforma uposażenia urzędników państwowych dała naogół zadowalające rezultaty. Natomiast t. zw. systematyzacja, t. j. klasyfikacja poborów większości urzędników nie zadowoliła. Poszczególne posady systematyzowano mianowicie tak nisko, że ponad 50 procent urzędników nie osiągnęło przeciętnej wysokości poborów, przewidzianych w ustawie (ponad 24.000 koron rocznie). Dlatego też ogół urzędniczy w Czechosłowacji wysunął w czasach ostatnich ponownie postulat przeprowadzenia rewizji systematyzacji, domagając się równocześnie przyznania funkcjonarjuszom państwowym specjalnego dodatku drożyźnianego. W kołach rządowych rozpatrywany jest w związku z tem projekt wypłacania urzędnikom państwowym rok rocznie jednego nadzwyczajnego zasiłku w postaci t. zw. trzynastej pensji. Wypłacanie trzynastej pensji wszystkim urzędnikom pociągnęłoby za sobą zwiększenie wydatków państwowych o kilkadziesiąt tysięcy koron rocznie. Już dzisiaj jednak nie trudno przewidzieć, że projektowana trzynasta pensja nie będzie jedynym nadzwyczajnym wydatkiem skarbu państwa na rzecz poprawy bytu ogółu urzędniczego. W miarodajnych kołach czechosłowackich rozpatrywany jest mianowicie od dłuższego czasu projekt zniesienia ochrony lokatorów, a z chwilą, kiedy i ten projekt zostanie zrealizowany, rząd czechosłowacki stanie w obliczu konieczności odpowiedniego podwyższenia specjalnego dodatku mieszkaniowego dla urzędników komorne bowiem we wszystkich domach, podlegających dzisiaj ochronie lokatorów, wzrośnie prawdopodobnie kilkakrotnie.

Tak więc problem urzędniczy, który od samego początku istnienia państwa czechosłowackiego nastręczał czynnikom rządowym tyle trudności, niewątpliwie jeszcze przez dłuższy czas niepokoić będzie zarówno samych urzędników, jak i bezpośrednio problemem tym zainteresowanego ministra skarbu.

WIELKI KRZYŻ MALTAŃSKI DLA PREZYDENTA I MARSZ. PISUDSKIEGO.

Warszawa, 21 lutego. (AW.). Przybyła tu z Poznania delegacja Kawalerów Maltańskich z hr. Hutten-Czapskim na czele celem wręczenia p. Prezydentowi Rzplitej i marszałkowi Piłsudskiemu odznak Wielkiego Krzyża Maltańskiego. Uroczystość wręczenia odznaki maltańskiej odbędzie się 22 bm. o godz. 12'30 na Zamku, a następnie w Belwederze.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 21 lutego. (Tel. wł.) **Komunikt P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 22 bm.: Chmurno lub mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą większe przymrozki. Słabe wiatry północno-wschodnie.

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych **„Stefana“** i **„Józefiny“**. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz szczawnicką **„Magdalena“** i **„Wanda“**. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 318n

Wiadomości bieżące.

22 Lutego 1930

Sobota

Piotra

Jutro: Romany

Wschód słońca 6·23

Zachód 16·54

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 3.30: „Mirla Efros", ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Mirla Efros", gościnny występ Siemszkowej, zniżki nie ważne.

Niedziela godz. 3.30: „Maman do wzięcia", ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Szecherezada" i „Postój kawalerji" (balet).

Poniedziałek godz. 7.30: „Księżniczka Chicago", tani dzień.

TEATR MAŁY.

Sobota godz. 3.30: „Bez kobiet", rewja Komitetu Przysposobienia Wojsk. Kob. — Godz. 7.30: „Panienka z dyplomacji", występ A. Fertnera.

Niedziela godz. 3.30: „Panienka z dyplomacji", ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Panienka z dyplomacji", zniżki ważne.

TEATR REWJI „GONG".

Sobota o godz. 7.30 i 9.30: „Tili-bom", na drugie przedstawienie ceny zniżone.

Niedziela o godz. 7.30 i 9.30 „Tili-bom", na drugie przedstawienie ceny zniżone.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Skrzydlata Flota" z Ramor Novarro. (Film dźwiękowy).

CASINO: „Kobieta na księżycu".

CHIMERA: „Awantury miłosne", Harry Liedtke.

KOPERNIK: „Przed wyrokiem".

LEW: „Ludzie bez oblicza" — Harry Peel.

MARYSIEŃKA: „Przed wyrokiem".

PALACE: „Dzika Orchidea" (film dźwiękowy).

PAN: „Burza nad Azją".

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 25 lutego: **Alma Rose**, skrzypaczka. 1254

=□=

— **Wieczór baletowy w Teatrze Wielkim** dany będzie w niedzielę 23 bm. wiecz. Wypełni go piękna suita baletowa Rymskiego-Korsakowa „Szecherezada" w inscenizacji p. A. Romanowskiego, baletmistrza bukareszteńskiej Opery królewskiej, i „Postój kawalerji", jedno-aktowy balet Petipa z muzyką Armshejmera. Przedstawienie to, w którem bierze udział kilkadziesiąt osób baletu, świetnie wyreżyserowanego, olśniewa bogatą wystawą i malowniczością kostjumów. Piękne dekoracje p. Balka przenoszą nas kolejno w czarowny kraj Wschodu i na łono wsi polskiej. Całość wieczoru zostawia niezapomniane wrażenie skończonego piękna, do umocnienia którego przyczynia się znakomicie zgrana orkiestra pod świetną batutą kapelmistrza warszawskiego p. Gorzyńskiego.

— **Zrealizowanie konkursu miasta Lwowa na utwór dramatyczny** odbędzie się w najbliższych dniach. Odegraną zostanie w Teatrze Małym, nagrodzona II-gą nagrodą (I-szą otrzymał p. Szpotański za „Króla Batorego", który grany był w Warszawie), sztuka znanego krytyka i literata Władysława Kozickiego „Święto kos". Dyrekcja niezwykle starannie przystępuje do zrealizowania tej sztuki, którą cechuje w pierwszym rzędzie wysoka kultura duchowa i umysłowa. Główną rolę kobiecą objęła ulubiona artystka Lwowa, która dawno nie ukazywała się na scenie, a którą publiczność wita zawsze z entuzjazmem. Jest to p. Anna Zielińska. Partnerami jej będą pp. Stępowski, Kierczyński i Lewicka oraz Żytecki, który zarazem sztukę tę ze znaną starannością i pomysłowością reżyseruje. Stronę dekoracyjną objął prof. Sichulski, jeden z największych dziś malarzy w Polsce. Muzykę ułożył p. Gorzyński, znany kapelmistrz warszawski. Tak więc zespoliły się wszystkie muzy, aby dać widzowi rzecz nieprzeciętną, która przez cały inteligentny Lwów, dbały o rozwój kulturalny naszego miasta, jest oczekiwana z niecierpliwością i zainteresowaniem.

=□=

— **Tanie dni w „Gongu".** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wszystkie ceny na obu spektaklach znacznie zniżone. Obecna rewja „Tili-bom", która cieszyła się wyjątkowem powodzeniem, dzięki dużej dozie humoru i barwnej wystawie, za parę dni już zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca nowej będącej w próbach rewji p. t. Gdy czegoś kobieta zapragnie", z udziałem Runowieckiej, która w tych dniach wraca z urlopu. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30. Przedsprzedaż w kinie „Kopernik".

=□=

— **Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysł., wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). XII-ta wystawa fotografiki polskiej w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ciesząca się od dnia otwarcia niesłabnącem powodzeniem, potrwa jeszcze tylko kilka dni. Skorzysta z nich niewątpliwie każdy, kto dotychczas nie znalazł jeszcze sposobności do dokładnego jej obejrzenia. Na żywe zainteresowanie ze strony szerokich kół publiczności, eksponaty znajdujące się na wystawie zasługują ze wszech miar. Doskonałością rezultatów świadczą one o bogatej inwencji i nieprzeciętnej kulturze estetycznej swych twórców. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 po południu.

W przededniu imienin. marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym w sali ratuszowej odbyło się zebranie obywatelskie celem omówienia programu uroczystości Imienin Marszałka Piłsudskiego.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegaci stowarzyszeń i organizacji w liczbie około 100 osób.

Zebranie zagaił kom. rządu dr. Nadolski, poczem r. Dziędzielewicz przedstawił skład rozmaitych sekcji i program uroczystości.

W skład sekcji organizacyjnej weszli dr. Nadolski, Niezabitowski, Bogdanowiczowa i Chomicki, sekcji wydawniczej dyr. dr. Czołowski, inż. Lisowski i mjr. Klink, prasowej Laskownicki, dr. Mejbaum i dr. Górka, skarbowej prez. dr. Polak, Mozołowski i Bogdanowicz a sekretarjat generalny objęli r. Dziędzielewicz i r. Łaba. Poszczególne sekcje mają być rozszerzone przez kooptację.

Następnie omówiono program obchodu. W niedzielę 16 marca mają odbyć się uroczyste obchody w stowarzyszeniach i organizacjach. W wigilię Imienin staraniem władzy wojskowej odbędzie się Akademja w Kasynie m.

W dniu 19 marca o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze a po nabożeństwie defilada. O godz. 15-tej odbędzie się popularne przedstawienie w teatrze Wielkim, o godz. 17 przemówienia i odczyty a wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze Wielkim.

Zamiast rautu u p. wojewody, odbędą się zebrania towarzyskie w stowarzyszeniach i organizacjach.

— **Polskie Towarzystwo Chemiczne** (Oddział Lwowski). W poniedziałek 24 bm. o godz. 19-tej w sali Chemji ogólnej gmachu chemicznego Politechniki odbędzie się odczyt inż. W. Trzebiatowskiego p. t. Polarograf systemu Heyrovsky-Shikata (z demonstracjami).

— **Staraniem Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku** odbędzie się w „Sali żółtej" Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie (ul. Bourlarda 5) dnia 25 bm. o godz. 6 po poł. odczyt naczelnika Wydziału ekonomicznego Rady Portu p. dr. Wiczkowskiego p. t. „Port Gdański", połączony z wyświetleniem odpowiedniego filmu propagandowego. — Po odczycie p. r. Zipper, naczelnik Biura taryfowego Rady Portu, udzielać będzie interesowanym informacji z dziedziny taryf kolejowych i portowych, dotyczących portu gdańskiego.

— **Małopolskie Towarzystwo Rolnicze** Oddział we Lwowie urządza w roku bież. w miesiącach kwietniu i sierpniu kursa rolnicze dla nauczycielstwa szkół powszechnych we Fredrowie koło Rudek (kurs ogrodniczo-sadowniczy), oraz w Zagrobeli koło Tarnopola (kurs rolniczo-hodowlany). Bliższych informacyj zasięgnąć można w Radach szkolnych powiatowych oraz w Okręgowych Tow. Rolniczych.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu, ul. Św. Mikołaja 4. Porządek dzienny posiedzenia naukowego: 1) Prof. dr. Z. Klemensiewicz przedstawi pracę wykonaną wspólnie z p. Zofją Balówną p. t. O przewodnictwie bardzo rozcieńczonych roztworów w chlorku antymonowym. 2) Prof. dr. St. Kulczyński przedstawi pracę własną p. t. Wahania granicy wschodniej buka, jodły i świerka w dobie polodowcowej. 3) Prof. dr. J. Hirschler przedstawi pracę p. dr. Ludwika Monnego p. t. Badania nad aparatem Golgiego i wakjomem w komórkach somatycznych mięczaków, oraz pracę pny Zofii Grabowskiej p. t. Aparat Golgiego i wakjom w nabłonku nerkowym raka rzecznego. 4) Prof. dr. St. Tołłoczko przedstawi pracę własną p. t. Skład chemiczny skały manganowej z Czywczyna. 5) Prof. dr. J. Tokarski przedstawi pracę własną p. t. Analiza ilu dyluwjalnego z otoczenia nosorożca, znalezionego w Staruni.

Po posiedzeniu naukowem odbędzie się o godz. 7 wiecz. posiedzenie administracyjne z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór kandydatów na członków czynnych miejscowych i zamiejscowych. 2) Wybór członków przybranych. W razie braku kompletu członków, przepisanego statutem, odbędzie się następne posiedzenie w tym samym dniu i miejscu o godz. 7.30 wiecz. przy każdym komplecie członków.

— **Zarząd Okręgu Lwowskiego T.N.S.W.** składa podziękowanie Najprzewielebniejszemu Ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu za udzielenie zezwolenia na odprawienie nabożeństwa żałobnego w katedrze za spokój duszy śp. Marszałka Piłsudskiego.

Z SALI KONCERTOWEJ.

VII koncert abonamentowy.

JÓZEF SZIGETI skrzypek.

Programy — mówię tu o koncertowych — mają swoją głęboką mowę. Jest ich kilka gatunków. Są programy ideowo - propagandowe, bezwzględnie artystyczne nie kompromisowe i kompromisowe — względnie artystyczne.

Wewnętrzna ich treść, mówi o kulturze i smaku artysty. Zainteresowanie i przyjęcie któregokolwiek z tych trzech rodzajów, zaświadczy o kulturze i upodobaniach artystycznych środowiska — w jakiem są wykonywane. Program koncertu Szigetiego, mający w pierwszej części trzy sonaty: G-dur Tartiniego, a-moll Bacha i d-moll Brahmsa, a więc arcydzieła literatury skrzypcowej, wymagające dużego przygotowania i wytrzymałości ze strony słuchacza, dobitnie świadczył o wysokiej linji upodobań Szigetiego. Cześć druga, idąca zwykle na kompromisy i często łamiąca nastrój części pierwszej, — w programie Szigetiego, dzięki wysokiej wartości zawartych w niej utworów, skupiała się — mimo różności wyrazu — w piękną i harmonijną całość.

Był w niej i K. Szymanowski z cudownej piękności romansem „Chant de Roxane" i Bartok i Dvorak i de Falla. Był i Strawiński — lecz, jeśli jego „Pastorale" ma oznaczać zwrot w twórczości — to należy głęboko żałować, że zwrot ten idzie właśnie w takim kierunku. Nie wiem czy powrót Strawińskiego do tonalności — omal że nie do prymitywu, ma być wyrazem muzycznego neoklasycyzmu — czy też tylko stwierdzeniem, że wszystko się powtarza.

Gra Szigetiego — to gra nieporównana! i jeśli można mówić o ideałach na świecie, to uosobieniem ideału skrzypka jest najpewniej Szigeti. Jego, bez zastrzeżeń idealna koordynacja wszystkich czynników, stapiająca się w monumentalny wyraz gry — jego interpretacja, będąca właściwie już twórczością — stawiają go na takiej wyżynie, na której samotność — jest jedynym towarzyszem.

Akompanjował p. Adolf Hallis, wnikając doskonale w intencje Szigetiego.

Tadeusz Majerski.

ANDRZEJ RYBICKI. 2)

Początek drogi.

W jednej ze ścian kaźni dolnej widnieją drzwi, przez które wrzucano trupy do Cloaca Maxima. Okrągły otwór między obiema celami Mamertyńskiego więzienia nie został po dziś dzień zakryty; dzięki temu można ustalić z całą dokładnością miejsce, którego napewno dotknęły ciała więźniów. Wielu więźniów zginęło tutaj w mękach strasznych, pozostawiając po sobie jedynie pamięć imienia, i doznanej klęski. I tak. — ścięty został tutaj Poncjusz, król Samnitów, w 290-ym roku przed Chrystusem; i zamęczony został tutaj Quintus Pleminius w roku 180; i zamorzony głodem Jugurta król Numidji w roku 104; i ścięty Arystobul król Judei w roku 61; i uduszeni senatorzy rzymscy Lentulus i Cetegus, wraz z innymi wspólnikami Katyliny — w roku 60; i ścięty Vercingetorix król Galji w roku 49; i ścięty Sejanus za Tyberjusza w roku 31 przed Chrystusem; i ścięty Simon, który bronił Jerozolimy przeciw Tytusowi i Wespazjanowi — w roku 70 po Chrystusie. I mnóstwo innych skazańców, których imiona niepamięć zakryła, poniosło tutaj śmierć, nie przynosząc późniejszym wiekom żadnej spuścizny twórczej, żadnego wzmożenia wolności.

A oto jacy więźniowie wyszli z Mamertyńskiego więzienia, aby ponieść śmierć twórczą i zwycięską: za czasów imperatora Maxymiana — Largus, Krescencjusza, i dwu djakonów: Sisyniusz i Cyriakus; wcześniej za czasów Dioklecjana Łucja wdowa, katechumen Geminianus, i kapłan Abondius; i wcześniej — wielu chrześcijan za rządów Numerjana, i Walerjana, i Decjusza, i za rządów Sewera nawrócony konsul rzymski Palmacjusz, i za Nerona mnóstwo pierwszych męczenników chrześcijaństwa, a wśród nich obaj książęta Apostołów, św. Piotr i św. Paweł.

Słup kamienny, do którego byli przywiązani św. Piotr i św. Paweł, widnieje po dziś dzień przy sklepieniu dolnej kaźni Mamertyńskiego więzienia.

W podłodze dolnej kaźni bije po dziś dzień źródło, które w cudowny sposób wytrysło w czasie więziennego pobytu obu Apostołów, i z którego św. Piotr czerpał wodę, aby chrzcić współwięźniów; nawróciło się ich czterdziestu siedmiu, razem z strażnikiem więziennym, świętym Martynianem męczennikiem. Jest to źródło po dziś dzień pełne — „aquae ad haec usque tempora perenne pullulantis, nec ex frequenti haustu unquam decrescentis". —

Zaś w jednej z ścian, przy schodach dziś wykutych między więzieniem górnem a dolnem, jest niewielkie wgłębienie, wielkości dłoni; legenda mówi, że o te twardziel skalną uderzyła skroń św. Piotra, popchniętego przez zbirów na śmierć wiodących. Może naprawdę skała ugięła się litośnie, i miękko przyjęła skroń sędziwą. Przypuszczenie cudu jest zawsze prostsze od zawikłania tłumaczeń zwyczajnych. W każdym razie jedno jest historycznie pewne: że więzienną dola owych czterdziestu siedmiu męczenników musiała być straszna; leżeć na kamieniu mogli tylko ci, których zmogła choroba, albo konanie: reszta stała stłoczona, — ufna, zwycięska.

Kiedy wychodziłem z Mamertyńskiego więzienia, między olbrzymiemi zwaliskami świątyń rzymskich, a niebem odprawiała się właśnie litania świateł liljowych blednących. Niby ostatnie słowa tej litanji, żegnały ziemię srebrzyste światła na chmurach. Nadchodziła ciemność szafirowa, głęboka. Odprawiał się wieczysty obrzęd przemijania wszystkiego, co jest widzialne. Myślałem, że przemijanie jest tylko pozorem; istotną treścią życia jest narastanie Trwania. Wielkie duchy sprawiają, że wzmaga się rozległość i moc Sprawy Trwającej. Istotna treść tego, co działo się ongiś w więzieniu Mamertyńskiem, jest dziś żywa — tak, jak była wtedy. Tą treścią jest Wolność niezłudna, niekłamana, niechwiejna; wolność twórcza i zwycięska. Przemijają kamienne mury, i kamienne czyny; duch trwa. Duch spełnia wielkie dzieło: obwieszcza, stwarza, utrwala i wzmaga wolność prawdziwą. Opuszczając drobny i nędzny przedśmiertny przybytek Piotrowy wiedziałem, żem był przed chwilą w świątyni tej prawdziwej wolności. W świątyni niewidzialnej: bo widzieć — można tylko nędzne, drobne, czarne ściany więzienia.

(Dok. nast.)

=□=

szemu Księdzu Arcybiskupowi Dr. Bolesławowi Twardowskiemu za hojny dar (500 złotych), ofiarowany na rzecz funduszu im. Józefa Czerneckiego. Z funduszu tego wypłacone będą w rocznicę śmierci ś. p. Profesora stypendja dla kształcących się sierót po członkach T. N. S. W.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Administracyjne posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 5 po poł. w Seminarjum Polonistycznem. Na porządku dziennym: Sprawa wyboru nowych członków.

— **Staraniem Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“** Koło miejscowe przy komendzie P. P. miasta Lwowa odbędzie się dn. 23 bm. o godz. 12-tej w sali Kinoteatru „Colosseum“ Wielki Poranek Kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie podwójny program, a mianowicie: „Moulin-Rouge“ 12-aktowy dramat z Marją Czechową, oraz najnowsza komedja w 10 aktach p. t. „Rudowłosa“ z Klarą Bov w roli tytułowej. Ceny wstępu nadzwyczaj niskie. Dochód przeznaczony na kolonję wakacyjną dla sierót po zmarłych funkcjonarjuszach P. P.

W REDAKCJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na „Flotę Narodową“: JWP. Anna Woroniecka 2 zł., zapraszając do składki JWP. Marję Horakową i JWP. dyr. Eugenjusza Terleckiego. — Kol. Marja Maramoroszówna 1 zł. — Kol. N. N., urzędnik Zakładu Ubezp. od wyp., 1 zł.

Na Kaplicę w Woronience: Kol. Adolf Geringer 1 zł.

=□=

— **Z życia towarzyskiego.** Dnia 18 bm. w kościele Archikatedralnym odbył się ślub p. Marji Girzejowskiej, córki śp. Felicjana Girzejowskiego, notarjusza i Heleny z Pasławskich z red. Czesławem Nusbaumem, kierownikiem działu ekonomicznego PAT. z Warszawy.

— **Odwiedzanie chorych w szpitalu.** Na zarządzenie Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, odwiedzanie chorych w szpitalu odbywać się będzie począwszy od dnia 1 kwietnia 1930 tylko dwa razy tygodniowo, tj. w czwartki i niedziele, od godziny 14 do 16, a nie jak dotychczas każdego dnia.

— **Kontrola bezrobotnych.** W związku z poważną liczbą bezrobotnych otrzymujących zasiłki, organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń w Funduszu Bezrobocia. Kontrole te przeprowadzane będą pod kierunkiem specjalnych delegatów dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych. O ileby zostały ustalone wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawiania fałszywych świadectw z pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich.** Dnia 16 lutego br. odbył się we Lwowie doroczny zjazd delegatów kół Związku Obrony Kresów Zachodnich Obwodu Lwowskiego, na którym, po wyczerpującem omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej postanowiono rozwinąć jak największą propagandę wszelkiego rodzaju, celem dokładnego zapoznania społeczeństwa z pracami i zadaniem Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Po długiej i bardzo poważnej dyskusji, w której poruszano właściwość prac i działań Kół i Obwodu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu Obwodu, w skład którego weszli: inż. Władysław Waniecki prezes zarządu, prof. inż. dr. Kazimierz Zipser wiceprezes zarządu, mgr. fil. Stanisław Jakóbczak skarbnik, prof. Jadwiga Romerowa członek zarządu, prez. Helena Popielowa członek zarządu, dr. Kazimierz Fis członek zarządu.

=□=

— **Echa zamachu morderczego przy ul. Kętrzyńskiego.** We czwartek przed południem dokonane zostało w realności przy ul. Kętrzyńskiego l. 60, morderstwo na osobie dozorcy tej realności, Jana Kołtyka, liczącego 33 lat, z zawodu murarza, znanego policji złodzieja-włamywacza, dokonane przez jego kochankę Anielę Zaprzałównę, liczącą 20 lat. Kołtyk poznał się z nią przed kilku miesiącami i zamieszkał z nią we wspomnianej realności. Gdy często Kołtyk noc spędzał poza domem, poczęły wyłaniać się pomiędzy niemi awantury, przyczem Zaprzałówna i ostatnio czyniła mu z tego powodu wyrzuty. Ze sprzeczki przyszło do bójki, przyczem Zaprzałówna chwyciła długi nóż kuchenny i rzuciła się na Kołtyka, który w pierwszej chwili uniknął ciosu, ale za drugim razem otrzymał z jej rąk głęboki cios w lewą pierś. Cios był śmiertelny i w parę chwil później Kołtyk wyzionął ducha. Zaprzałówna na widok krwi popadła w omdlenie a gdy powróciła do przytomności została przesłuchaną i podała, iż nie może sobie zdać sprawy z tego, co ją popchnęło do zbrodniczego czynu. Na polecenie lekarza miejskiego, dra Wernickiego zwłoki zostały odstawione do Instytutu medycyny sądowej, podczas gdy Zaprzałówna oddana została do policyjnych aresztów.

— **Zbiegła z domu.** Przed pięciu tygodniami wydaliła się z domu swego męża niejaka Paulina Kucharska, zamieszkała przy ul. Snopkowskiej 39, pozostawiając w domu dwoje nieletnich dzieci. Zbiegła liczy 31 lat, jest średniego wzrostu, średniej tuszy, blondynka, ubraną była w ciemno bronzowy płaszcz, obszyty futrem. W ostatnim czasie cierpiała ona na silny rozstrój nerwowy, wobec czego nie jest wykluczony zamach samobójczy.

— **Nowa serja włamań.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do firmy „Wulkan“ w pasażu Mikolascha, skąd zabrali trzy aparaty radjowe ogólnej wartości 2.300 zł.

— **Ci, którzy wczoraj dostali się za kratki.** Policja aresztowała wczoraj Marję Raczek, służącą, obecnie bez zajęcia, za kradzież srebrnej zastawy stołowej na szkodę Marjana Łozińskiego przy ul. bocznej Na Błonie, l. 5. — Aresztowanym dalej został Bronisław Jordan, liczący 21 lat, za kradzież taksametra wartości 78 dolarów na szkodę nieznanego właściciela. — Podobnie za kradzież taksametra aresztowany został Stanisław Batug, zamieszkały przy ul. Dwernickiego l. 7 Józef Staniszewski, liczący 50 lat, karany i notowany i Władysław Żółtowski, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej l. 33. — Drugie podobne towarzystwo tworzyli: Nachman Schneider, liczący 43 lat Stefan Struś, Bolesław Procelik i Stefanja Muszyńska, licząca 23 lat, pozostająca bez zajęcia i miejsca zamieszkania — wszyscy za kradzieże kolejowe. — Przytrzymano dalej Jana Pelecha, zamieszkałego w Jałowcu, Władysława Buczyńskiego, czeladnika rzeźnickiego, Mieczysława Dorosza, ucznia rzeźnickiego oraz Franciszka Warczewskiego, pod zarzutem gwałtu publicznego na osobie posterunkowego w chwili doprowadzania do magistratu Jana Pelecha.

=□=

Wielki człowiek i mali ludzie.

Są ludzie dla których wielkie myśli i odwaga badaczy, wynalazków i działaczy są nie tylko niezrozumiałe, lecz wywołują wręcz nienawiść i fanatyzm. Takim ludziom nie trafi oczywiście do przekonania ani dowód naukowy, ani fakt, ani czyn. Dzieje dostarczają mu licznych przykładów walki wielkiego człowieka z małymi ludźmi.

Grecy szczycą się swą starożytną kulturą, a ponieważ co jedni Grecy tworzyli, to drudzy burzyli. Szkoła Pytagorasa odkryła nowe prawa przyrody. Ona pierwsza poczęła badać ruchy ziemi i zwłaczać pogląd, że niezmierzone niebo obraca się około tak marnego punktu, jakim jest ziemia. A przecież nawet takie umysły, jak Platon i Archimedes, astronomowie Hipparch i Ptolomeusz z humorem zwalczali nowe myśli szkoły Pytagorasa. Więc jakżeż dziwić się niedowarzonym zbiegowiskom?

Sokrates musiał napić się trucizny, gdyż wyzbył się przesądów swego czasu. Anaksagoras uchodził z kraju przed prześladowaniem dlatego, ponieważ śmiał utrzymywać, że słońce jest wikse od Peloponezu. W dwa tysiące lat później ginie z podobnego powodu Galileusz.

Ludzie są zawsze jednakowo nastrojeni bez względu na to, czy żyli w starożytności, czy bliżej albo dalej dzisiejszej doby. Narody zachodnie, zwłaszcza romańskie, szczycą się swą wyższą kulturą, a przecież u nich nie lepiej się działo i dzieje. Historja opowiada nam takie rzeczy.

Dnia 11 marca 1876 fizyk Du Morel przedstawia francuskiej Akademji Nauk fonograf Edisona. Gdy po ukończeniu wykładu aparat zaczął przemawiać, członek Akademji Monsieur Bouilland rzucił się na prelegenta z okrzykiem: „Łotrze! Czy sądzisz, że damy się oszukać pierwszemu lepszemu brzuchomówcy!“ A jakie to wesołe gdy po zbadaniu aparatu Mr. Bouilland stwierdził, że „żadną miarą nie można przypuścić, by lichy metal mógł oddawać dźwięk ludzkiego głosu“. Ale nie wytłumaczył, w jaki sposób aparat przemawia.

Ludzkość ma dzisiaj telegrafy, telefony, elektryczność, radio, samochody, samoloty i wiele innych wynalazków. Ale życie tych, którzy odkryli i zastosowali siły przyrody, po największej części było smutne i nędzne, a dnie ich wypełnione goryczą piołunu.

„Ojcem“ elektryczności jest Galvani. Żona jego Łucja Gelcorzi ciężko zachorowała. Lekarz kazał przyrządzić dla chorej buljon z żabich udek. Galvani postanowił zająć się osobiście sporządzeniem tego posiłku. Siedząc na balkonie zdejmował skórkę ze znacznej ilości żab i odłączone udka zawieszał na żelaznej poręczy balkonu przy pomocy małych haczyków miedzianych. Ku swemu zdumieniu spostrzegł, że udka drgały konwulsyjnie przy każdem dotknięciu żelaznej poręczy. Galvani, profesor fizyki na uniwersytecie w Bolonji, zbadał bliżej to zjawisko i odkrył sposób jego wywołania. To odkrycie uczonego z Bolonji przyjęto ogólnym śmiechem i stroskany Galvani pisze w 1792 roku: „Dwa stronnictwa napadają mnie: mądrzy i głupi. Jedni i drudzy szydzą ze mnie i nazywają mnie baletmistrzem żab. Wiem pomimo to, że odkryłem nową siłę przyrody“.

A już brak wyrazów na określenie szykan i szyderstw, któremi obsypano Harvey'a, twórcę nowej nauki o obiegu krwi.

Markiz de Joufrey i Fulton wynaleźli okręt parowy. Wynalazek ten zignorowano. Nawet Napoleon przeszedł nad nim do porządku dziennego, mimo, że przy pomocy tego właśnie wynalazku mógł zwyciężyć największych swych wrogów, Anglików. Pierwsze zaś próby z koleją żelazną wywołały niebywałe ciekawe dyskusje w francuskim parlamencie. W 838 r. deputowany Arago zwalczał z zapałem myśl budowania kolei. Najsławniejsi inżynierowie dowodzili, że koła wozów obracać się będą na miejscu, a nie ruszą naprzód. Królewskie kolegjum medyczne w Bawarji uważało plan stworzenia sieci kolejowych za grzech przeciw ludzkiemu zdrowiu. Utrzymywano, że szybki ruch wywoła wstrząśnienia mózgu u pasażerów, a zawroty głowy u widzów. Kolegium radzi budować po obu stronach szyn wysokie ogrodzenia.

Filip Lebon wynalazł oświetlenie gazowe, ale umarł w nędzy, a po jego śmierci zużytkowano dopiero ten ważny wynalazek.

A Franklin? Gdy przedłożył swój wynalazek o gromochronie, wykład przyjęto huraganem śmiechu, a nawet nie pozwolono drukować jego pracy z tej dziedziny, by „nie kompromitowała“ zgromadzenia uczonych. Ojciec termodynamiki, Anglik Jauli, umarł w nędzy, a współpracownik jego Niemiec Mayer rzucił się z rozpaczy z okna na bruk.

Rozmaitości.

+ **Ameryka była odkryta przed 4000 lat.** Odkrycie napisów hieroglificznych na skałach w dolinie Amazonki każe znów przypomnieć dawną teorję, że jedynymi pierwszymi odkrywcami Ameryki byli starożytni Fenicjanie, którzy już przed 4000 lat dotknęli stopą tej ziemi.

„Odkrycia dokonali gen. Rondo, znany badacz brazylijski i dr. Barbosa, towarzyszący mu w podróży wzdłuż Amazonki. Pewnego dnia dr. Barbosa spostrzegł na skałach nad rzeką Gumina River, która jest obecnie dopływem Amazonki, jakieś napisy wyryte na skałach. Są to prawdopodobnie napisy w języku fenicyjskim. Dalsze poszukiwania dały wspaniałe rezultaty. Odnaleziono w tych okolicach skorupy naczyń przedhistorycznych z pismem hieroglifowem na nich.

Napisy skopjowano, a skorupki zabrano ze sobą. Jak miejscowi mieszkańcy opowiadają, zgodnie z ustną tradycją pozostawioną im przez ojców, na miejscu tem stało ongiś miasto Atlantyda.

Jeżeli hieroglify, po ich odcyfrowaniu, dadzą poważny materjał, to nad rzeką Gumina River będą przedsięwzięte olbrzymie prace wykopaliskowe.

Innym dowodem pobytu Fenicjan w Ameryce było odkrycie uczynione w miejscu, gdzie się schodzą rzeki Soliman River i Negro. Na maleńkiej wysepce na rzece, którą ludność miejscowa nazywa don Pedro, podróżnicy odkryli na skale rysunek okrętu, którego kształty przypominają żywo okręty Fenicjan.

O ile wszystkie powyższe wiadomości zostaną potwierdzone, stoimy znów w obliczu poważnego odkrycia naukowego, które dorzuci do skarbnicy wiedzy ludzkiej kilka bardzo zapisanych kart.

+ **Mauzoleum pod Sfinksem.** Gazety angielskie podają nowe szczegóły o odkrytem pod Sfinksem mauzoleum. Mauzoleum to służyło jako grobowiec dla kapłanów bogini Nekaeb. Pochowano w niem przedewszystkiem wysokiego kapłana Ra Quer. Mauzoleum wyróżnia się wielkim obszarem. Tak wielkiego grobowca nie znaleziono jeszcze dotychczas w Egipcie. Samo wejście ma 27 mtr. długości. Zaraz potem zaczyna się droga podziemna, która prowadzi do trzech wielkich sal. Grobowiec składa się z 80 celek i 30 „serdab“, czyli pomieszczeń w formie labiryntu. W tych „serdab“ ustawiano posągi wyobrażające zmarłych. Znaleziono 45 takich posągów, które zachowały się doskonale. Pomiędzy innemi przedmiotami, które znaleziono, znajdują się dwie brzytwy kamienne. Są one dotychczas tak ostre, że z łatwością golono z zarostu robotników, pracujących przy wykopaliskach. Prawdopodobnie brzytwy te były symbolami władzy, względnie fachu zmarłych kapłanów, którzy oprócz kapłaństwa, pełnili jeszcze funkcje królewskich cyrulików. Nadmienić należy jeszcze o odnalezieniu amputowanej nogi, którą pochowano wraz z mumją, własnej nogi pozbawioną. Mauzoleum zbudowano podczas panowania faraona Neferika-Ra z V. dynastji. Zmarł on w r. 273 przed Chrystusem.

+ **Pięćsetlecie klasztoru św. Brygidy.** W dniu 16 lutego piękny klasztor św. Brygidy w Vadstenie, malowniczo położony nad jeziorem Vettern, święcił uroczyście pięćsetną rocznicę swego istnienia. Klasztor ten został założony w roku 1430 przez św. Brygidę i jej pobożnego małżonka, Ulwa Gudmarssona, po wspólnej pielgrzymce do Santiago di Compostella. Król Magnus i jego żona Blanka ofiarowali klasztorowi wielkie dobra i drogocenne ozdoby do kościoła, budowa trwała 60 lat. Tutaj przebywała stale św. Brygida, tutaj miewała swe widzenia, których sława szeroko rozchodziła się po świecie.

Dziś miasteczko Vadstena z kościołem i ruinami klasztoru stanowi cel licznych wycieczek z kraju i z zagranicy.

Nowe lelnisko nad Dniestrem.

Borszczów, w lutym.

W południowej części powiatu borszczowskiego między Zaleszczykami, a Okopami św. Trójcy w meandrze Dniestru wdzierającego się na 9 km. w głąb terytorjum Rumunji, w głębokim na 100 m. jarze, znajduje się Horoszowa, obdarzona przez naturę wyjątkowym na całą Polskę klimatem, jakiego szukać trzebaby gdzieś nad Czarnem morzem lub bliżej Adrjatyku, a którego pierwszorzędnemi cechami to temperatura, dochodząca latem do 50—60 c. przy minimalnej ilości opadów atmosferycznych, prawie nieznacznem zachmurzeniu i braku wiatrów, nie mających dostępu w głąb jaru.

Zalety te potęgują się, jeśli się zważy, że po stronie rumuńskiej pod Horoszową znajdują się lasy, w samej zaś Horoszowej przeszło 300 morgów, oraz to że Horoszowa posiada plażę naturalną jedyną na całej długości Dniestru.

Biorąc to pod uwagę i zdając sobie sprawę z zalet i ważności tego zakątka, inteligencja polska z różnych okolic Polski, korzystając z przeprowadzanej tam parcelacji, wykupiła dla siebie około 90 prc. pozostającej do rozparcelowania ziemi i przystąpiła do urządzenia tego zakątka i udostępnienia go szerokiemu ogółowi, zrzeszywszy się w Spółdzielni osadniczej i sadowniczej.

Ubiegają się o to również niektóre związki kas chorych, pertraktuje związek kolejowców, związek artystów scen polskich, przedstawiciele świata lekarskiego i nie pozostaje też w tyle borszczowski wydział rady powiatowej, który nabył tam również kilkudziesięciomorgową działkę, na której z wiosną 1930 r. przystępuje do budowy wielkiego domu wypoczynkowego dla urzędników komunalnych i administracyjnych, przyjmując jako zasadę budowy tego domu, to że i inne samorządy terytorjalne, powodowane troską o zdrowie swych pracowników, zechcą się do tej akcji przyłączyć i wspólnie ten dom wybudować.

W ten sposób wydział powiatowy dostarczając bezpłatnie parcel na wybudowanie domu wypoczynkowego dla urzędników samorządowych i administracyjnych, daje wszystkim samorządom możność wykorzystania nie przebranego tu źródła światła i ciepła, a przedewszystkiem leczenia reumatyzmu i wogóle chorób gośćcowych, chorób na tle neurastenji (nerwica serca) gruźlicy kości, anemji i ogólnego wycieńczenia, wreszcie wszystkich chorób wymagających kuracji owocowej i winogronowej.

Komunikacja z Horoszowa: koleją do st. kolej. Iwanie-puste przez Lwów-Tarnopol lub przez Lwów—Stanisławów — Czortków — Iwanie - puste, skąd autobusami do Horoszowej. Wobec starań borszczowskiego wydziału powiatowego, by Horoszową zaliczyć do rzędu uzdrowisk, przyjeżdżający będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych.

O ile chodzi o urozmaicenie pobytu w Horoszowej to atrakcją może być: a) zwiedzanie przedhistorycznych i historycznych pamiątek, których pełno tu na każdym kroku w najbliższej okolicy jak zamki, grody, kurhany, zabytki rzymskie (wał Traiana); b) specjalna flora (rośliny endemiczne np. dzikie migdały, dzikie brzoskwinie i t. p.) i fauna n. p. mewy, skoczki, czeczugi, i t. p.), która tylko w naddniestrzu posiada swoje stanowiska; c) zapewnione są na miejscu owoce południowe jak morele (których w ciągu 1929 r. zasadzono przeszło 12 tysięcy), winogrona, kawony i melony; d) ciekawe groty w Bilczu - Złotem, Korolówce, Krzywczu, które kilometrami ciągną się w dal niezbadaną ze śladami człowieka przedhistorycznego; e) wycieczki przewspaniałym jarem Dniestru łodziami motorowemi Dniestrem oraz do Rumunji (Chocim, Czerniowce) bez żadnych trudności, gdzie jeden kg. winogron kosztował w 1929 r. niespełna 1 złotego. Wydawanie przepustek zbiorowych oraz turystycznych ze strony starostwa odbywa się bez żadnych trudności i bezpłatnie; f) ciekawe zwyczaje ludowe z wiekowemi tradycjami (czarczaff u kobiet zamężnych).

Z SALI SĄDOWEJ.

Oskarżenie posiłkowe.

Przed sądem przysięgłych odbyła się w dniu wczorajszym po raz pierwszy w tut. sądzie karnym rozprawa na podstawie „oskarżenia posiłkowego“.

Na ławie oskarżonych zasiadał Sydor Suchorak osk. o usiłowane morderstwo, popełnione na osobie Wasyla Krechowca gospodarza w Zameczku pow. Żółkiew.

Ponieważ prokuratura z powodu braku dowodów winy odstąpiła od oskarżenia — poszkodowany w myśl nowej procedury sam przez swego zastępcę dr. Cinadra podjął oskarżenie, prokurator zaś Vondrausch bierze udział w rozprawie jako obserwator.

Według aktu oskarżenia, wniesionego przez Wasyla Krechowca, oskarżony Suchorak miał dnia 8 maja wieczorem przyjść do jego chaty i najpierw z odległości 16 kroków, a później 2 kroków strzelić do Krechowca z pistoletu, nabitego staremi nitami i ciężko go ranił. Powodem zamachu miały być nieznaski na tle majątkowem. Mianowicie Krechowiec chciał skrzywdzić swego syna przy podziale gruntu, a w obronie pokrzywdzonego stanął Suchorak i tak się tą rolą obrońcy przejął, że groził Krechowcowi zabiciem.

Rozprawę prowadził wicepr. Antoniewicz, oskarżał dr. Cinader, bronił dr. Niemkiewicz.

Oskarżony początkowo przyznał się przed komendantem policji, gdy się jednak dowiedział, że nie znaleziono jego pistoletu, wyparł się winy. Przeciwko oskarżonemu przemawiają tylko znalezione u niego nity takie same, jakiemi nabity był pistolet. Na rozprawie wyparł się winy. Ze świadków obciążał go Krechowiec, który miał go dokładnie poznać oraz posterunkowi, przed którymi oskarżony przyznał się.

Po przesłuchaniu świadków oskarżonego w myśl werdyktu ławy przysięgłych uwolniono od winy i kary.

Cerkiew prawosławna przy ul. Franciszkańskiej należy do Polski.

Jak już o tem donosiliśmy w sądzie cywilnym toczył się spór o własność cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej. Jako powód występował fundusz religijny kościoła prawosławnego rumuńskiego przez metropolitę Nactarjego Cotlarciuka w Czerniowcach, którego zastępował dr. Lau, zaś jako pozwani bractwo prawosławne pod wezwaniem Poczajowskiego obrazu Matki Boskiej, Jeromach Smaragd Koleśnikow i metropolita Dionizy w Warszawie, zastępowani przez dr. Rabnera i dr. Awerbacha.

Sąd pierwszej instancji przyznał własność tej cerkwi funduszowi religijnemu w Rumunji. Tymczasem sąd apelacyjny, w skład którego wchodzili sędziowie ap. dr. Buehn, dr. Franke i Dobrucki obalił ten wyrok i orzekł, że cerkiew ma należeć do Państwa Polskiego.

W motywach wyroku obiętości kilkunastu stron pisma maszynowego sąd orzekł, że fundusz religijny w Czerniowcach po rozpadnięciu się Austrji przestał istnieć, wobec czego cerkiew, jako własność Austrji na podstawie traktatów w St. Germain przypadła Państwu Polskiemu.

DZIAŁ RADJOWY.

Kronika radjowa.

Nowy typ latarni morskiej. Latarnia morska staje się dzisiaj naiwnym archaizmem, znaczącym jeszcze jeden przebyty etap walki człowieka z przyrodą. Ostatniemi czasy w bardzo wielu miejscach stare latarnie morskie zostały zastąpione przez niewidzialne fale eteru, niosące kapitanom statków emisje radjowe — w postaci akustycznych sygnałów. Sygnały latarni iskrowych są tem wyraźniej dostępne dla słuchu, im odchylenie ramowej anteny stacji odbiorczej od promienia sygnalizacji orjentacyjnej bardziej się zbliża do 90 st., z czego wynika, iż ustawienie anteny, odpowiadające maximum intensywności sygnału zupełnie niezawodnie wskazuje na fakt, że strażnica radjowa znajduje się pod prostym kątem od ramy anteny. Skierowanie kursu statku na wysłuchaną w przestworzu strażnicę nie przedstawia zatem żadnych specjalnych trudności. O ogromnej wyższości akustycznej straży przybrzeżnej nad dawną świetlną świadczy okoliczność, że w ciągu czterech ostatnich lat. na rozmaitych wybrzeżach morskich, zbudowano zgórą 150 latarni nowego typu, zastępując niemi stare. Prawie wszystkie statki handlowej floty niemieckiej, jak również setki statków innych państw są wyposażone w instalacje radjowe z ramowemi antenami, pozwalającemi na dokładną orjentację wśród najgęstszego skupienia mgieł.

Radjografja w Chinach. Radjografja w Chinach zaaklimatyzowała się odrazu i oddaje obecnie oficjalnej służbie telegraficznej niewątpliwe usługi. Wiadomo, że pisownia chińska, składająca się z tysiąca odmiennych znaków, nie mogła być nigdy wtłoczona w ramy alfabetu Morse'a, naskutek czego tekst każdej niemal depeszy musiał być stale „opracowywany“ na styl telegraficzny, nie ulegający żadnym zawodnym interpretacjom. Z chwilą zastosowania radjografji sprawa ta zupełnie przestała istnieć; obecnie przekazywane są radjodepesze w ich integralnej graficznej postaci, a zatem całe stronice tekstów chińskich ze wszystkiemi osobliwościami i tysiącznemi szczegółami ich zawiłego pisma.

Radjo w Rosji. Na wiosnę rb. ma powstać w Moskwie olbrzymia centrala radjowa, posiadająca 27 wzorowych studjów, urządzonych według ostatnich wymagań nowoczesnej techniki, wielkie laboratorja radjowe, specjalne pracownie telewizyjne, szereg sal, przeznaczonych dla zdjęć dźwiękowych do użytku radja, wreszcie muzeum iskrowe, bibljotekę i archiwum płyt akustycznych, przechowujących dokumenty dźwiękowe doby bieżącej.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Radjofon.

Sobota, 22 lutego.

Lwów (385) 17.45: Audycja dla dzieci i młodzieży: pogadanka ilustrowana śpiewem pt. „Baśń dziecka duńskiego“; cz. II.: słuchowisko „Starościc w szkole“ M. Mossoczowej w radjofonizacji p. Julji Romowicz (tr. z Krakowa). — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ wygłosi dr. Jan Reguła (tr. z Krakowa). — 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22: Transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1411) 12.05, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20: „Kobieta najpiękniejsza“ wygł. Jan Piotrowski. — 20.15: Muzyka lekka. — 21.15: „W gabinecie komisarza policji“ wygł. J. Mar. — 21.30: Transmisja z teatru: „Wesoły wieczór“. — **Kraków** (312) 17.15: „Bibljoteka Zygmunta Augusta“ wygł. dr. W. Dobrowolska. — 17.45: Audycja dla dzieci i młodzieży. **Poznań** (334) 19.30: Interludium muzyczne w wykonaniu prof. T. Soplicy. — 24: Koncert nocny firmy Philips. — **Katowice** (408) 19.05: „Awantury arabskie P. Lawrance'a. — 19.30: „Pogadanka myśliwska“ wygł. S. Ostrowski. — **Wilno** (368) 18.50: Felieton wesoły. — **Bern** (403) 20: „Car i cieśla“ opera Lortzinga.

Niedziela, 23 lutego.

Lwów. (385) 10'15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. — 11'58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. — 17'40 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 19'00 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień nast., oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19'58 sygnał czasu z obserwatorjum astronom. w Warszawie. — 20'00 Kwadrans literacki: „Posłowie siewierscy“ (tr. z Warszawy). — 20'15 Koncert wieczorny (tr. z Krakowa). — 21'45 Transmisja słuchowiska z Wilna. — 2215 Transmisja komunikatów z Warszawy. — **Warszawa.** (1411) 12'10 Poranek symfoniczny. — 14'20 M. Ogiński: Polonez :„Pożegnanie Ojczyzny“ i walc: „Na wyżynach Karpat“. 15'20 Audycja żołnierska. — 16'00 „O nowych podbojach mózgu“ opowie dr. Burdecki. — 17'40 Koncert orkiestry policyjnej. — 19'25 Transmisja z II. oddziału warsz. Straży pożarnej. — 20'30 Koncert wieczorny. — **Kraków.** (312) 17'15 „O sztuce czytania książek“ wygł. M. Krzetuska. — 20'15 Koncert wieczorny. — **Poznań.** (334) 16'45 Gaweda harcerska. — 18'10 Audycja dla dzieci. — 18'50 Utwory klarnetowe. — 19'15 Audycja wokalna Wł. Gogiewiczowej. — 20'15 Akademia ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu działalności I. Paderewskiego. — 22'30 Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia“. — **Katowice.** (408) 16'00 Koncert popularny. — 19'20 Intermezzo muzyczne. — **Wilno.** (368) 10'15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej. — 17'10 Uroczystości otwarcia Instytutu naukowo-badawczego Europy wschodniej. — 19'00 Kukułka wileńska. — 21'45 Audycja pogodna. — **Praga.** (487) 15'00 Transmisja opery z Teatru Narodowego. — **Bruksela.** (509) 15'30 Koncert symfoniczny. — **Budapeszt.** (550) 16'15 Poranek muzyczny. — **Paryż.** (1725) 16'00 Transmisja koncertu z sali Gaveau. — **Wiedeń.** (516) 11'10 Koncert Wiedeńskiej Orkiesty symfonicznej. — 20'10 „Wiedenki“, komedja Bahra. — **Berlin.** (418) 11'30 Poranek muzyczny. — **Lipsk.** (259) 15'00 „Uprowadzenie z Seraju“, opera Mozarta. — **Langenberg.** (473) 19'30 „Wesele Figara“, opera Mozarta. — **Hamburg.** (372) 20'00 „Słowik heidelberski“, operetka Grothey'a.

Mechaniczne czyszczenie ulic.

Mechaniczne czyszczenie ulic, na które sobie u nas w Polsce mogło pozwolić zaledwie kilka większych miast, jest w Czechosłowacji obowiązkiem każdego miasta, wchodzącego w skład ogólno - czeskiego związku miast. Podczas gdy w pierwszych latach ubiegłego dziesięciolecia Czechosłowacja w 26 wówczas zrzeszonych miastach posiadała ogółem zaledwie 138 automobilów do mechanicznego zamiatania ulic, obecnie ogólna liczba ich wzrosła w dwójnasób, a nadto przewidywane jest właśnie obecnie powiększenie jeszcze tego taboru o zgóra 100 wozów i maszyn. Praga, Pilzno, Bratislawa i Koszyce posiadają już kompletne wyekwipowanie w tabor do mechanicznego czyszczenia ulic. Inne miasta, jak Budziejowice i Morawska Ostrawa, są właśnie w trakcie kompletowania go. O sprężystości i praktycznym zmyśle akcji świadczy to, że przeciętne obciążenie jednego mieszkańca miast czeskich na cele oczyszczania ulic wynosi rocznie 22 koron czeskich, t. j. niespełna 6 złotych.

Pr mocia doktorska mordercy.

Pisma nowojorskie podają, że w słynnym więzieniu „Sing-Sing“ niejaki Karol Webster, skazany za morderstwo na 20 lat więzienia, zgłosił się do zarządu z prośbą o pozwolenie składania egzaminu doktorskiego z wydziału prawa. Webster przed trzema laty zabił w napadzie złości swoją teściowa. Od chwili zamknięcia go w więzieniu wykorzystywał każdą godzinę wolnego czasu, ażeby systematycznie oddawać się studiom prawniczym, które przed dokonaniem morderstwa rozpoczął. — Dzięki żelaznej woli udało mu się studia te w celi więziennej przeprowadzić tak daleko, że czuje się na siłach stanąć wkrótce przed komisją egzaminacyjną, ubiegając się o godność doktora praw.

Co ludzie gubią?

W każdym większym mieście istnieje przeważnie centrala, w której przechowuje się przedmioty, gubione przez ludzi na ulicach, w tramwajach i innych miejscach. Jedną z najstarszych a zarazem najlepiej urządzonych takich central jest policyjna „Fund - Stelle“ w Wiedniu, gdzie technikę przechowywania zgubionych przedmiotów dla ewentualnego odnajdywania ich właścicieli doprowadzono do takiej perfekcji, że prowadzona jest nawet najszczegółowsza rejestracja według gatunków i według dzielnic, w których dane przedmioty zostały znalezione. Ogłoszona niedawno przez tę centralę statystyka zgubionych przedmiotów zawiera bardzo ciekawe cyfry. Pokazuje się, że najwięcej gubią ludzie tek do papierów, gdyż cyfra ich rocznego „przybytku“ do sal centrali waha się między 2500 a 3000 egzemplarzy. Prawie tyle samo gubią mężczyźni swoich kapeluszy. Niewiele mniej jednak gubią swoich torebek ręcznych kobiety, gdyż centrala notuje miesięcznie od 150 do 200 zgubionych i znalezionych torebek. Nieco mniej gubią ludzie parasoli, być może dlatego, że parasol stopniowo zaczyna już na całym świecie tracić swe powszechne użycie. W każdym razie jednak podczas deszczowych dni półki sali, gdzie przechowuje się znalezione parasole, powiększają swą zawartość niekiedy o 50 do 60 egzemplarzy dziennie. Uderzającym jest natomiast jeden szczegół, a mianowicie, że cyfra tych przedmiotów, które się pozornie najczęściej gubi, to jest kluczy, nie jest bynajmniej zbyt wysoka. Jeszcze mniejsza jest cyfra gubionych portmonetek i portfeli, być może dlatego, że... znalazcy niekoniecznie zawsze zgłaszają u władz, że je znaleźli.

=□=

Przesłanie gazu na odległość w Polsce.

Węgiel już oddawna przestał być wyłącznie materjałem opałowym, ale stał się poważnym surowcem chemicznym. Przerabiają go gazownie i koksownie, otrzymując obok gazu świetlnego, szereg cennych produktów ubocznych, jak koks, amoniak, benzol, i związki chemiczne. Ponadto zaczęto od niedawna poddawać węgiel destylacji, otrzymując płynne paliwa, jak naftę, benzynę i inne węglowodory.

Z tem zagadnieniem wiąże się ściśle sprawa przesyłania gazu na daleką odległość. Już w r. 1895 koksownie amerykańskie zaopatrywały miasta w gaz w r. 1900 powstało podobne połączenie w Szwajcarji w St. Margareten, a w Niemczech powstało w r. 1926 specjalne towarzystwo „A. G. für Kohlenverwertung“, które rozporządza już dzisiaj całym gazem zagłębia reńsko-westfalskiego i olbrzymią kilkusetkilometrowa siecią rozdzielcza.

Jak ta sprawa przedstawia się u nas w Polsce? Gazownie produkują u nas rocznie około 180 milj. metr. sześć. gazu, koksownie rozporządzają po odliczeniu własnego rozchodu 257 milj. metr. sześć. gazów ziemnych nie z węgla, ale wprost z ziemi wydobywających się przy ropie naftowej w Małopolsce około 450 milj. metr. sześć. Chodziłoby więc w pierwszym rzędzie o wykorzystanie tej nadwyżki, którą dysponują nasze koksownie na Śląsku. Koksowni mamy 9, z czego 4 są w hutach, a 5 na kopalniach. 60 proc. wyprodukowanego gazu zużywają one na miejscu, 40 proc. należałoby rozprowadzić, w przeciwnym razie te zapasy gazu się zmarnują. Sprawa ta staje się wprost naglącą wobec tego, iż koksownie ulegają modernizacji, będą więc produkowały znacznie więcej gazu i miały jeszcze większe nadwyżki.

Decydującym czynnikiem przy organizowaniu przesyłania gazu na odległość są koszta urządzenia i transportu. Zdaniem inżyniera Warszawskiego z Katowic z przesyłanego na odległość gazu nie mogłyby korzystać zakłady przemysłowe, gdyż cena jego w promieniu 100—150 km. wynosiłaby 3·5 grosza za metr sześć., a zatem przekraczałaby koszta wyprodukowania w samym zakładzie. Nadawałby się zato doskonale dla miast, dla gazowni miejskich leżących na tym obszarze, zakreślonym promieniem 100 klm. Jest tam 15 gazowni (10 w woj. śląskiem i 5 w krakowskiem), są one obecnie znacznie przeciążone i chętnie kupiłyby około 60 milj. metr. sześć. dla przewidywanego przy obniżeniu ceny wzrostu konsumcji. Jest to jednakowoż zaledwie 25 proc. nadwyżki, którą dysponuja koksownie.

Zdaniem wspomnianego wyżej fachowca niema mowy o jakiejś centralnej gazyfikacji większego obszaru, zaś warunki rentowności pozwalają jedynie na współpracę koksowni z najbliższemi zakładami przemysłowemi Śląska.

Z poglądem inżyniera Warszawskiego nie zgadza się cały szereg innych znawców w tej dziedzinie. Dyrektor Konopka np. wystąpił z tezą iż przykład rentowności gazociągów w Nadrenji pozwala przypuszczać iż również i w Polsce będą się one opłacały, a jako dowód przytoczył fakt, iż huta Wolfganga przystąpiła do budowy pierwszego gazociągu, który ma biec aż do Częstochowy.

J. B.

Sport.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Krynica. We czwartek rozegrano finały w poszczególnych grupach: Pogoń—Polonia 2:0 (0:0 1:0 1:0); Legja—Czarni 4:2 (1:1 0:0 1:1 2:0), Legja zwycięża w dogrywce.

W piątek rozpoczęły się spotkania finałowe. W finale walczą AZS (Warszawa), Pogoń i Legja. (Czarni z Polonią o 4-te wzgl. 5-te miejsce.)

HOKEJ NA LODZIE.

Lechja—Lwowianka. hokejowe zawody towarzyskie odbędą się w sobotę 22 bm. o godz. 3 po poł. na torze „Świtezi“.

W. K. S. 5 pap. lw. podaje do wiadomości klubów sportowych i publiczności, że w dniu 19 bm oddał do użytku tor hokejowy, jedyny we Lwowie przystosowany także do rozgrywek w godzinach wieczornych. Zgłoszenia w sprawie korzystania z toru hokejowego przyjmuje por. Kuniczak Stanisław, 5 pap. lw.

Lwowianka—Ukraina 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Zawody o mistrz. kl. B. Bramki strzelili: Smaczyński, Pierczak i Dąbkowski. Sędzia por. Szyba.

Mistrzostwo kl. B. zdobyła Lwowianka.

Wyniki zawodów hokejowych w Krynicy umieszczamy w depeszach.

NARCIARSTWO.

Odwołanie narciarskich mistrzostw Lwowa i okręgu. Karp. Tow. Narciarzy zawiadamia, że zapowiedziane na dnie 22 i 23 lutego br. zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego i mistrzostwa Lwowa nie odbędą się z powodu braku warunków śniegowych.

BOKS.

Pierwszy krok bokserski i zawody seniorów, które odbędą się w niedzielę 23-go bm. o godz 11 przed poł. w sali gimnastycznej szkoły im. Kr. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej, wywołały wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Zawody powyższe odbędą się staraniem Lw. Okr. Związku Bokserskiego i Okr. Ośrodka W. F.

W zawodach mogą wziąć udział: w pierwszym kroku bokserskim wyłącznie pięściarze, zarówno zrzeszeni jak i niestowarzyszeni, którzy nie odnieśli jeszcze ani jednego zwycięstwa w zawodach międzyklubowych, ewent. nigdy jeszcze nie startowali. Wszyscy inni mogą brać udział w walkach seniorów. Zgłoszenia przyjmuje kapitan Bilor w szkole im. Sobieskiego. Ważenie, badanie i losowanie zawodników w sobotę o godz 18 w Poradni sportowo-lekarskiej Okr. Ośrodka W. F. w koszarach 6 baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskich

Sekcja bokserska LKS Lechja zawiadamia, że przyjmuje wpisy do sekcji. Treningi odbywają się dwa razy tygodniowo pod fachowem kierownictwem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu od godz. 18 do 20 przy ul. Rutowskiego 23 III p.

Sukces polskich pięściarzy. Mecz bokserski policyjny KS (Katowice)—ABC (Gliwice) zakończył się wysokiem zwycięstwem Polaków 14:4 pkt.

LEKKA ATLETYKA.

Ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne w Przemyślu. Program zawodów lekkoatletycznych w Przemyślu w dniu 23 bm. przedstawia się następująco: panie: 60 m, 65 m płotki, 800 m, skoki w wyż i w dal i rzut kulą; panowie: 60 m, 65 m płotki, 800, 1500, 3000 m, skoki w wyż i w dal o tyczce, rzut kulą. Obwód bieżni wynosi 170 m.

W sobotę odbędzie się sztafeta 4x1000 m i match koszykówki Warszawianka—reprezentacja Przemyśla; reszta konkurencji w niedzielę.

W zawodach wezmą udział: z Pogoni: Sawaryn, Puchalski, Wójcik, Łańcucki i Drużbiak, nadto zawodnicy z AZS (Warszawa), Polonia (Warszawa), Warszawianki, Legji, Grażyny i zawodnicy klubów przemyskich.

Jak się dowiadujemy zakaz startowania, wydany przez LOZLA zawodnikom okręgu lwowskiego, po porozumieniu z PZLA został w dniu wczorajszym cofnięty.

ŁYŻWIARSTWO.

Międzynarodowe popisy łyżwiarskie. Drugi dzień popisów zaaranżowanych przez LTŁ. cieszył się również wielkiem powodzeniem wśród sportowej publiczności Lwowa.

Nadmieniamy jeszcze, że we czwartek obchodzono uroczyście 25-ciolecie pracy sportowej kpt. H. Kowalskiego. Po zawodach o mistrz. Polski wręczono kpt. Kowalskiemu wśród przemówień pamiątkową plakietę, wieniec laurowy od I. LKS. Czarni i kwiaty.

ROZMAITOŚCI.

Obchód jubileuszowy Pytlasińskiego. Redakcja Stadionu organizuje w dniu 1 czerwca uroczysty obchód 50-lecia pracy sportowej, mistrza Pytlasińskiego. Na program obchodu złoża się: akademja oraz zawody sportowe (zapasy, mecz bokserski, pokaz zaprawy zapaśniczej, walka wręcz, próba bicia rekordów w podnoszeniu ciężarów i przeciąganie liny). Do komitetu honorowego zaproszono pułk. Kilińskiego i pułk. Ulrycha. Na jubileusz ten przyjadą prawdopodobnie bracia Cyganiewicze, przebywający obecnie w Ameryce.

Walne zgromadzenie L. K. S. „Świteź“ odbyte 2 lutego 1930 r., wybrało następujące władze klubu: prezesi honorowi: pp. L. Tychowski, St. Kaźmirowicz; prezes: p. inż. M. Krykiewicz; wiceprezes: pp. St. Kruczkowski, M. Sawka; skarbnik: p. J. Schönhofer; p. o. sekretarza: p. J. Hawrylak. Zarząd: pp. Wł. Demeter, Wł. Janicki, St. Ikawy, N. Porembski, J. Kosiniak, Wł. Kruczkowski, Fr. Stieber, S. Mereszko, L. Nowak, W. Teliczek. Komisja rewizyjna: J. Czajkowski, dr. M. Józkiewicz, A. Jaworski.

Walne zgromadzenie sekcji bokserskiej I. L. K. S. „Czarni“ odbędzie się w poniedziałek dnia 24 lutego b. r. o godz. 20-tej w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 8, I. p. Na porządku dziennym wybór kierownictwa sekcji.

Konkurs na najlepszego sportowca. W konkursie na najlepszego sportowca zwyciężył Peikiewicz przed Czechem i Walasiewiczówną. Na dalszych miejscach: Kostrzewski, Gzowski, Stefański, Adamowski, Cejzik, Górny i Bocheński.

Amerykańskie tempo komunikacji.

Zarządy wielkich amerykańskich linij kolejowych New York Central i Pennsylvania ustaliły między sobą projekt komunikacji pasażerskiej, łączącej Chicago z New Yorkiem. Odległość między temi dwoma miastami przekracza 5.000 kilometrów, skutkiem czego podróż koleją trwała dotychczas kilka dni i była — jak na amerykańskie taryfy kolejowe — dość kosztowną, bo przejazd trzecią klasą kosztował około 60 dolarów. Według nowego projektu komunikacja z Nowego Jorku do Chicago trwać będzie zaledwie 18 i pół godz., odbywać się będzie bowiem od N. Jorku do Cleveland samolotem w ciągu 3 i pół godz., stamtąd zaś specjalnym pociągiem pospiesznym idącym tylko 15 godzin. Koszt tej podróży obliczony został tak szczęśliwie, że łączna cena za bilet samolotowy i kolejowy będzie tylko o kilkadziesiąt centów amerykańskich wyższą niż dotychczas za sam przejazd koleją.

Hipolka.

Dar węgierski dla królowej Holandji. Węgierska państwowa stadnina w Mezöhegyes podarowała ostatnio królowej holenderskiej Wilhelminie zaprzęg złożony z czwórki dobranych koni (ogierów noniusów), która się zachwycił koniuszy dworu holenderskiego podczas swej bytności w Mezöhegyes. Gest ten ze strony Węgier jest wyrazem wdzięczności za pomoc, jaką królowa Wilhelmina okazywała po wojnie dzieciom węgierskim.

Z karnawału.

W bieżącym karnawale odbędą się jeszcze następujące zabawy:

23 lutego — „Bal pod szklaną górą“ z łaskawym współudziałem smoka, śpiącej królewny i 7 rycerzyków. Zabawa kostjumowa.

1 marca — Bal mieszczański w sali Tow. Strzeleckiego.

1 marca — Bal kostjumowy Kasyna m i Koła liter.-art.

1 marca — Wieczór karnawałowy urzędników MKO. w hotelu Krakowskim.

Dnia 2 marca — Bal reprezentacyjny Bratniej Pomocy „Eksportówki“ w salach II Domu Techników.

Dnia 3. marca zabawa taneczna Polskiej Akademickiej Korporacji „Constantia Leopoliensis“ w salach TSL., ul. Czarneckiego 1.

=□=

MYŚL I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 19 (50).

„Nadobywatele".

Historji żydów w Polsce nie będę poruszał. Wystarczy do moich rozważań sam fakt, iż istnieją oni, jest ich w Polsce dużo, nawet za dużo.

Samą swą obecnością wywierają pewien wpływ na nasze społeczeństwo i Państwo. Z tego też względu zajmuję się nimi, stosunek ich do Państwa, społeczeństwa naszego, chcę spokojnie i trzeźwo ocenić wysnuwając odpowiednie wnioski.

Na wstępie stwierdzę kilka faktów:

a) Żydzi, pomimo wiekowego życia między nami, są w społeczeństwie i Państwie polskiem elementem obcym;

b) W większości swej odnoszą się do państwowości naszej obojętnie lub wrogo;

c) W czasie naszej niewoli umieli jednak doskonale godzić się z państwowością zaborców, byli niejednokrotnie większymi patrjotami n. p. rosyjskimi, niż sami Rosjanie. Co dowodzi, że nie są antypaństwowcami z urodzenia;

d) Tak dawniej, jak i dzisiaj żyją dzięki naszemu, polskiemu społeczeństwu — jego kosztem, nie tworzą bowiem zwartej grupy terytorjalnej, mającej wykształcone wszystkie warstwy społeczne — samowystarczalnej.

To są fakty. A teraz należałoby się zastanowić co złożyło się na to, iż żydzi ustosunkowują się do naszej państwowości tak... negatywnie.

Trzebaby dużo rozważać... aż nawet na łamach psychologji ludu wybranego. Ograniczę się jednak do wskazania na jedną z przyczyn, która wielce się przyczyniła do takiego stanowiska żydów — na t. zw. traktaty mniejszościowe.

Traktaty te, które niestety, i nam zostały narzucone — stwarzają z żydów jakichś obywateli extra klasy — nadobywateli, zapewniając im opiekę międzynarodową, biorąc w obronę obywateli Państwa polskiego — przed Państwem polskiem.

Tą opieką, zostali żydzi skierowani na fałszywą linję polityki odnośnie do naszego Państwa, uważają siebie za równorzędnych niemal w Państwie polskiem, a w konsekwencji chcą tworzyć państwo w państwie, przeciwstawiając interesom tegoż — interesy żydostwa.

Fakty podane wystarcza do uzasadnienia konieczności zajęcia zdecydowanego stanowiska przez społeczeństwo polskie, wobec tej godzącej w interes Państwa polityki żydowskiej, wobec aspiracji polityków żydowskich.

Zastrzegam, że nie nawołuję do antysemityzmu tego, który uprawiają nasi quasi antysemici — polegającego na robieniu krzyków, burd, przynoszących w rezultacie tylko samym żydom i naszym wrogom, a ich protektorom korzyści.

Nie chcę też gwałtownie i masowo żydów chrzcić, lub robić z Tajgenbaumów — Zamojskich. — Chcę tylko, aby miast „nadobywateli" mojżeszowego wyznania byli w Polsce tylko obywatele, mojżeszowego wyznania, tak jak są francuscy, angielscy czy inni.

Prawda, że u nas jest ich procentowo o wiele więcej, niż we Francji lub Anglji (tylko nie cały procent mniej, niż w Palestynie), ale właśnie dlatego, musimy być zgodni, konsekwentni i wytrwali w walce z ich aspiracjami. Walka ta, to obrona naszej państwowości, prawa do niej nikt nam zaprzeczyć nie może. Polska została zdobyta i obroniona polską krwią, my przed historją bierzemy odpowiedzialność za jej teraźniejszość i przyszłość, wymagać od mieszkańców polskiej ziemi pewnego zachowania się w stosunku do Państwa, zmusić ich do pewnego zachowania się — to nasze prawo, nasz obowiązek.

Ażeby zaś z żydów zrobić obywateli, nie wystarczy jednemu i drugiemu wyrostkowi żydowskiemu dać pałką po głowie, nabić mu guza — przez co powstaje hałas na cały świat — trzeba przekonywująco wykazać im, że egzystencję swą zawdzięczają nie traktatom mniejszościowym, ale społeczeństwu wśród którego żyją, Państwu — pod opieką którego pozostają. Trzeba stosować środki nie końskiej medycyny, ale te, może nawet nic z medycyną nie mające wspólnego, które jednak na antypolskie delirium żydów — będą najskuteczniej działały.

Jest prawo samoobrony organizmów biologicznych, które każe im składniki obce ich strukturze asymilować lub usuwać ze swego organizmu, jeśli nie chcą ginąć. To prawo ma pełne zastosowanie do organizmu społecznego, państwowego. Musimy przeto odpowiednio reagować na obecność tych ciał obcych w naszym organiźmie, nie chcących się zakomodować. Musimy ich postawić poza nawias naszego życia gospodarczego, uderzyć w najczulszą strunę — zagrażając podstawom ich bytu materjalnego.

My łatwiej obejdziemy się bez nich, niż oni bez nas. — Usługi ich zastąpimy własnemi, oni natomiast na sobie nie potrafią robić dobrych interesów.

Musimy jednak stworzyć jednolity front do walki z żydowskimi aspiracjami.

Nie czczej gadaniny, pustych słów, jak to jest w zwyczaju naszych 100-procentowo, nacjonalistów i patentowanych antysemitów, lecz front czynów. Skromnych wprawdzie nie bohaterskich, ani reklamiarskich — prowadzących jednak do celu: wystarczy powstrzymać się od kupowania u żydów, od sprzedawania żydom, ograniczyć się do korzystania z usług Polaków i polskich przedsiębiorstw.

Piotr B. Zieliński.

Praca od podstaw.

(KURS OŚWIATOWY A. K. T. S. L.)

Staraniem Akadem. Koła TSL. odbył się w dniach 17, 18 i 19 bm. kurs oświatowy, na którym: „znaczenie" i „formy pracy społeczno-oświatowej" oraz „sposoby oddziaływania społeczno-oświatowego" w trzech wykładach ujął treściwie uproszony przez AKTSL. p. Józef Stemler, dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie.

Szczególnie zapełniona w dniu pierwszym duża sala wykładowa w Domu Oświatowym przy ul. Czarnieckiego 1 nie mogła w dniach następnych pomieścić słuchaczów. (Wykłady trwały po 3 godziny).

W pierwszym wykładzie omówił prelegent znaczenie pracy społeczno-oświatowej, określając trzy jej główne cele: wychowanie obywatelskie, szerzenie wiedzy i uszlachetnianie serc jak najszerszych mas narodu.

W drugim wykładzie zastanawiał się mówca nad problemem oświaty i asymilacji na Kresach Wschodnich.

Interesująco przedstawił prelegent zachowanie się oświatowca na wsi.

Niezmiernie ważnym sposobem oddziaływania społeczno - oświatowego są **teatry.**

Dużą rolę w wychowaniu społecznem odgrywają **wystawy.** Np. wpływ PWK. był zdaniem mówcy bardzo wielki.

Znakomitemi czynnikami oświatowemi są **kino i radjo,** oczywiście należycie wyzyskane.

W trzecim wykładzie przedstawił prelegent główne czynniki oddziaływania społeczno-oświatowego. Tu zaliczył: **słowo żywe, martwe i działania zespołowe.** Przemówienia i odczyty muszą być ułożone proporcjonalnie, mały wstęp, treściwy i przekonywujący wywód oraz krótkie zakończenie.

Analfabetyzm najlepiej zwalczać przez **tworzenie tzw. „czwórek"**, składających się z trzech analfabetów i nauczającego.

Do czynników zespołowych zalicza mówca **teatry amatorskie, chóry i tzw. „gazetę mówioną".**

„Gazeta mówiona" jest czynnikiem oświatowym doskonałym, choć od niedawna dopiero stosowanym.

Sama osoba oświatowca: Człowiek taki winien pamiętać, że najlepszym sposobem oddziaływania społecznego jest dobry przykład.

Dobrze się przysłużyła polskiej oświacie AKTSL., sprowadzając tak dobrego i wymownego prelegenta, który w dodatku przyjechał na własny koszt.

Kronika akademicka.

— **Sekretarjat Redakcji** urzęduje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—18.

— **„Opłatek Kresowy".** Dnia 9 lutego b. r. urządził dorocznym zwyczajem Akademicki Związek Polskiej Młodzieży z Kresów Wschodnich im. Adama Mickiewicza „Opłatek Kresowy". Z zadowoleniem należy podkreślić, że oprócz licznie zebranej młodzieży, przybyło na „Opłatek" kilka osób z pośród członków wspierających Związku, dając tem dowód zainteresowania starszego społeczeństwa życiem Młodzieży Kresowej.

Witając zebranych gości, prezes kol. Jaworski w krótkich słowach nakreślił zadania i cele Związku, wzywając obecnych do wytężonej pracy dla dobra Kresów Wschodnich. W odpowiedzi WP. Stanisław Madeyski, członek wspierający Związku, wyraził imieniem starszego społeczeństwa żywe zadowolenie z dotychczasowego rozwoju Związku, zapewniając, że jak dotychczas, tak i na przyszłość młodzież kresowa może w swych poczynaniach liczyć na współpracę oraz poparcie ze strony starszego społeczeństwa Lwowa.

Następnie wśród przyjacielskiego nastroju i zdrowego humoru kresowego rozpoczęła się ochocza zabawa, przeciągając się do późnej nocy.

— **„Nasze Oczko".** akademicki teatrzyk lit.-art., na ogólne żądanie publiczności powtarza jedyny i ostatni raz rewję W. Budzyńskiego „Same hece" w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 3 popoł. w sali Sokoła-Macierzy. Reszta rozchwytywanych biletów do nabycia w przedsprzedaży w składzie nut p. Seyfartha w cenie od 1 do 4 zł.

— **Walne zebranie A. K. T. S. L.** odbyło się we czwartek 20 bm. Obszerne sprawozdanie zamieścimy — z powodu braku miejsca w dzisiejszym — we wtorkowym numerze „Myśli i Pracy".

— **Walne zebranie Akad. Koła Czortkowiaków** odbędzie się w niedzielę 23 bm w lokalu Zarządu Domu przy ul. Łozińskiego l. 7. Obecność dawnych członków pożądana.

KURSOM ZIEMIAŃSKIM IM. TURNAU'A.

Z okazji uroczystości pięciolecia Kursów Ziemiańskich im. Turnau'a, która odbędzie się 23 bm. przesyłamy koleżankom i kolegom z pod znaku Turnau'a najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla dobra polskiego rolnictwa.

Redakcja „Myśli i Pracy".

Moja Matka.

(Najdroższej Matce — syn.)

W biegu zajęć powszednich, jednostajnych dni,
co się składają na dolę-niedolę
Ty nawet nie wiesz o tem, że jak Święta lśnisz,
że Cię ozdabia światłość — aureola.

Swiat zamyka dla Ciebie naszej chaty próg
i na rozstajach poczerniałe krzyże..
tu jest Twoja rodzina, ojczyzna i Bóg,
i stąd Ci do nich jest w życiu najbliżej.

Zdaje Ci się czasami, że piękniejszy świat,
widziany z małych w chacie naszej okien:
oglądasz Piękność Bożą, zaklętą w nasz sad —
— bielą i wonią przepojoną okiść.

Patrzysz... jakoś Ci tęskno... i wyglądasz gdzieś...
gdzieś, gdzie nie sięgują nasze małe szyby:
za siódmą górę.. rzekę... i za setną wieś...
skąd, Matko Moja, ja mam do Was przybyć.

Przyjdę z rozstajów świata, z jego krętych dróg,
przyjdę tak czysty, jak biel opłatka. —
tam, gdzie jest ma Rodzina, Ojczyzna i Bóg...
przyjdę...
...wypłakać się przed Tobą, Matko..

Wawrzyniec Chamuła. Lwów.

W jedenastą rocznicę.

(Wspomnienia z bojów o Lwów).

III.

Batorówka, 27 lutego.

Znów na pozycji. 24-go b. m. „narukowałem" z powrotem do baterji. Trafiłem właśnie na przeddzień zawieszenia broni. Wiadomość o tem zastała mnie na punkcie, gdzie byłem z podchorążym Ł. Noc ta — z 24-go na 25 b. m. — była okropnie niespokojna. Około 10-tej wieczorem dał znać piechota na kwaterę obserwatora, że nieprzyjaciel niepokoi ją rakietami. Udaliśmy się natychmiast na placówkę „Lipiec". Według hipotezy Ł. rzecz się tak przedstawiała. Na stacji w Rześnie zajechał nasz pociąg towarowy. Zauważono, że nieprzyjaciel bardzo go pilnie z fortu w Brzuchowicach obserwował. Uważał go prawdopodobnie za pancerkę. Otóż wieczorem ruszyły dwa nieprzyjacielskie oddziały, jeden ostrzeliwał nasze placówki, drugi majstrował coś koło mostka kolejowego prawdopodobnie chcąc go zniszczyć. Nasza baterja otworzyła ogień z dobrym skutkiem, bo umilkli. Równocześnie widzieliśmy bombardowanie Lwowa który tej nocy mocno ucierpiał. Także silne walki w okolicy Hołosko-Zbolska. O godz. 2-giej w nocy znów alarm. Nieprzyjaciel strzelał i krzyczał „hurra", baterja znów dla uspokojenia go strzelała. Do czwartej rano przesiedzieliśmy na placówce.

25-go o godz. 6-tej rano zaczęło się zawieszenie broni. Mówią, że z tego zawieszenia rozwinie się rozejm. Możliwe, ale niepewne. Ciekawym co zrobiłby wtedy z nami.

—enr.

Lwów, w lutym 1930.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O organizację handlu wełną w Polsce.

Ostatni „Przegląd Gospodarczy" zamieszcza cenne uwagi na temat organizacji handlu wełną tym podstawowym surowcem naszego przemysłu włókienniczego.

Zestawienie wartości rocznej sprzedaży ważniejszych przemysłów w Polsce wskazuje na znaczenie wełny:

Przemysł węglowy	632 milj. zł.
Przemysł metalurgiczny	600 milj. zł.
Przemysł bawełniany	585 milj. zł.
Przemysł wełniany	505 milj. zł.
Przemysł cukrowniczy	359 milj. zł.
Przemysł naftowy	247 milj. zł.

Polska spożywa rocznie około 26 milj. kg. wełny surowej. Przyjmując dla niniejszych obserwacyj r. 1927, widzimy że przywóz wełny surowej, półfabrykatów wełnianych oraz wyrobów gotowych stanowił 280.466 tys. zł. w wywozie zaś wełna i wyroby z niej stanowiły 53.699 tys. zł. Ujemne saldo obrotów wełną i wyrobami wełnianemi wyniosło w badanym okresie 226.767 tys. zł. wobec 377.220 tys zł. ogólnego salda ujemnego.

Jedynym środkiem zaradczym, który zastosowały już niemal wszystkie kraje posiadające przemysł wełniany jest rozwinięcie własnej hodowli owiec.

Większość z nich osiągnęła już przedwojenny stan pogotowia; inne, niedotknięte działaniami wojennemi, zdołały nawet wydatnie zwiększyć swój stan posiadania.

Przy obecnym stanie hodowli w Polsce, wykazującym około 1.600.000 sztuk owiec, wytwórczość wełny brudnej nie przekracza 3.500 tys. kg., co w stosunku do rocznego zapotrzebowania przemysłowego stanowi około 12 proc. Dla osiągnięcia pełnej samowystarczalności należałoby więc doprowadzić hodowlę owiec do liczby około 12.000.000 sztuk. Przed wojną Polska posiadała już około 10,000.000 sztuk owiec.

Sprawa ta wiąże się z równoległą rozbudową przemysłu pralni wełnianych. Posiadanie odpowiednio urządzonych pralni dla prania wełny krajowej pozwoliłoby sprowadzać również z zagranicy wełnę brudną; eliminując w ten sposób obce usługi w uszlachetniającej obróbce towaru osiągnęłoby się znaczną poprawę w bilansie handlowym. Kraje o silnie rozwiniętym przemyśle wełnianym, a więc przywożące wielkie ilości wełny surowej, są jednocześnie ośrodkami handlu wełnianego jako dostawcy surowca pranego dla użytku krajów słabiej uprzemysłowionych.

Dzięki swemu geograficznemu położeniu Polska posiada wszelkie niezbędne warunki dla pełnienia funkcyj handlowych przy zaopatrywaniu w wełnę praną krajów Europy wschodniej i południowo-wschodniej. Obecnie sytuacja przedstawia się wręcz odmiennie t. zn. Polska pokrywa lwią część swego zapotrzebowania w krajach spożywających nie zaś wytwarzających wełnę. Dane za 1925 r., wyrażone w procentach wykazują, że z krajów wytwarzających wełnę pochodzi tylko 14.66 procent naszego importu a z krajów handlujących 85.34 procent.

Dla porównania przytoczymy, że Francja pokrywa 87 procent swego zapotrzebowania w krajach wytwarzających, a tylko 13 procent w krajach przerabiających wełnę (handlujących).

Z wyjątkiem największych jednostek ogół przemysłu wełnianego w Polsce nie korzysta z bezpośrednich form zakupu surowca. Jego głównymi dostawcami są domy handlowe w krajach handlujących, w związku z czem cena wełny dla Polski jest obciążona następującemi pozycjami:

zysk importera zakupującego na giełdzie	3%
inne koszty, związane ze sfinaliz. transakcji	2%
delcredere	3%
różnica procentów	2%
agent w Polsce i inne koszty	2%
Razem	**12%**

Przy rocznym obrocie 180.000 tys. dopłata z tytułu niewłaściwych metod zakupu surowca wynosi około 20.000 tys. zł., która to kwota w rzeczywistości jest znacznie większa. Jedynym sposobem uniknięcia tak wielkich strat w przyszłości byłaby odpowiednio zorganizowana instytucja dla handlu wełną w Polsce.

Aby umożliwić działalność i rozwój organizacji handlu wełną polską, należy zapewnić jej odpowiednie środki finansowe — przez udzielenie taniego kredytu na zaliczkowanie wełny hodowcom. Niemniej ważnem jest udzielanie kredytów pod zastaw wełny, jak również przyznanie odpowiednich kredytów przemysłowcom, zakupującym wełnę krajową. Bez tego rodzaju pomocy kredytowej nasz rodzimy handel wełną nie zdoła sprostać trudnym swym zadaniom.

Drugim etapem zagadnienia jest uregulowanie handlu wełną za granicą, pokrywającą obecnie 88 procent zapotrzebowania naszego przemysłu. Organizacją handlu wełną obcą miałaby obok pośrednich korzyści również na celu: 1) usunięcie obcego pośrednictwa handlowego i finansowego; 2) przesunięcie do kraju wpływów z transportu (przynajmniej częściowo), asekuracji, prania i magazynowania wełny; 3) zapewnianie krajowi surowca wełnianego na wypadek okoliczności wyjątkowych przez eliminowanie z handlu obcego czynnika politycznego.

Do strat jakie Polska ponosi z powodu obcego pośrednictwa, dodać należy koszt prania, który stanowi 18 milj. zł. Uruchomiwszy w kraju odpowiednią ilość pralni, obliczonych na przeróbkę zarówno wełny krajowej, jak zagranicznej, można będzie chronić wełnę praną jako produkt fabryczny odpowiednią polityką celną. Powyższą metodę postępowania zastosowały z powodzeniem Francja i Stany Zjednoczone A. P.

Wytyczną dla organizacji handlu wełną zagraniczną winno być przyjęcie zasady, że sprowadzać należy wełnę tylko w takim stanie, w jakim zjawia się ona na rynkach zamorskich, to jest niepraną.

Niemniej ważną jest kwestja odpowiedniej polityki przewozowej i portowej. Każdy z krajów europejskich o silniej rozwiniętym przemyśle wełnianym stwarza z wełny poważną pozycję obrotową dla własnych portów. Ponieważ przywóz wełny do Polski jest dość znaczny, przyczem jest to towar objętościowy i wysokowartościowy, zadaniem organizacji handlu wełną zagraniczną byłoby stopniowe kierowanie wszystkich transportów na porty polskie.

Organizacja handlu wełną zagraniczną musi być ze względu na rozmiar tego handlu, zakrojoną na znacznie większą skalę, niż handlu wełną krajową. Dla sfinansowania działalności tej organizacji, wobec braku kapitałów w Polsce, okaże się niezbędnem uruchomienie kredytów długoterminowych, opartych o gwarancje państwowe.

Trwający od roku spadek cen wełny wywołał ostry kryzys, który przemienić się może w katastrofę. Kryzys ten, groźny dla krajów wytwarzających jest z natury rzeczy korzystnym dla krajów przerabiających wełnę. Dlatego też moment obecny należy uważać za szczególnie szczęśliwy dla powołania do życia organizacji handlu wełną zagraniczną. Uzyskanie dogodnych kredytów na zamorskich rynkach zakupu przy dzisiejszej depresji cen będzie możliwe. Z drugiej zaś strony zniżka cen wełny osiągnęła, zdaje się, swe maksimum, na skutek czego ewentualne transakcje nie zawierałyby żadnego ryzyka.

Działalność Państwowego Banku Rolnego w r. 1929

Dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku, p. Seweryna Ludkiewicza posiedzenie Rady Państwowego Banku Rolnego.

Sprawozdanie z działalności Banku za rok operacyjny 1929 złożył naczelny dyrektor, p. Wacław Staniszewski, podkreślając, że na tle ogólnej sytuacji gospodarczej r. ub. rola Państwowego Banku Rolnego, jako centralnej instytucji dla finansowania średniego i drobnego rolnictwa, była w okresie sprawozdawczym trudniejsza, aniżeli w latach poprzednich.

Wysiłki władz Banku, podjęte w roku 1929 pozwoliły Bankowi na dalsze rozwinięcie najważniejszych operacyj kredytowych w szerokich stosunkowo granicach.

Ze sprawozdania finansowego wynika, że ogólny obrót Banku w roku 1929 wyniósł — 8,836.226 tys. zł. — wobec 6,931.046 tys. zł. w roku 1928. Kapitały własne Banku wynosiły w roku 1929 — 148.456 tys. zł. — wobec 140.198 tys. zł. w roku poprzednim. Suma udzielonych przez Bank kredytów w ciągu roku sprawozdawczego wyniosła 758.913 tys. zł. — wobec 512.276 tys. zł. roku 1928.

Przechodząc do działalności Banku Rolnego w zakresie kredytu krótkoterminowego należy wymienić pozycję tego kredytu, która wynosiła na dzień 31 grudnia 1929 — 244.798 tys. zł. wobec 190.613 tys. zł. w roku 1928. Kredyt ten udzielany był przez Bank Rolny ze środków obrotowych. W ciągu roku 1929 Bank wypłacił pożyczek w listach zastawnych na sumę 136.210 tys. zł., zaś pożyczek w obligacjach melioracyjnych 20.354 tys. zł. Stan pożyczek udzielonych rolnikom z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank przedstawiał się następująco: na 1 stycznia 1929 r. wyniósł — 167.047 tys. zł., zaś na 1 stycznia 1930 roku — 253.437 tys. zł. Ogółem Bank Rolny udzielił kredytów długoterminowych na 1 stycznia 1930 r. na sumę: 266.054 tys. złotych.

Emisja długoterminowych walorów Banku wynosiła w roku sprawozdawczym ponad 109 miljonów złotych. Bilans Banku na dzień 31 grudnia 1929 r. zamyka się ogólną kwotą: 1.119,845.074 zł., wobec 738.522.124 zł. w roku 1928. Czysty zysk za rok operacyjny 1929 wyniósł przeszło 14 miljonów złotych.

Powyższe sprawozdanie bilansowe wraz z podziałem czystego zysku za rok 1929. Rada Banku przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, udzielając dyrekcji pokwitowania z dotychczasowej działalności.

Kronika gospodarcza.

= **O rozszerzenie kredytów w Banku Polskim.** Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwróciła się do miarodajnych czynników z wnioskiem o przywrócenie praktyki Banku Polskiego z pierwszej połowy roku 1929, aby bank lombardował względnie eskontował rymesy dłuższe aniżeli 3-miesięczne.

Praktyka ta w stosunku do przemysłu i handlu była stosowaną w tej formie, że rymesy były przyjmowane w formie lombardu aż do czasu 3 miesięcy przed terminem ich płatności, poczem przechodziły automatycznie na normalny eskont rymesowy.

Przywrócenie tej praktyki w obecnej chwili pogłębienia się recesji gospodarczej przyczyniłoby się wydatnie do zmniejszenia trudności płatniczych z powodu kapitału obrotowego.

= **Stan zatrudnienia w przemyśle cukrowniczym.** W bieżącej kampanji cukrowniczej 1929/30 pracowało 70 cukrowni, z czego 24 cukrownie w województwach poznańskiem i pomorskiem, reszta zaś w województwach centralnych, wschodnich i Małopolsce. Cukrownie te zatrudniają 9.116 robotników stałych i półstałych oraz 43.061 robotników sezonowych.

Na jedną tonnę wyprodukowanego cukru wypadało w cukrowniach zachodnich 5,3 tonn buraka, w cukrowniach województw centralnych, południowych i śląskich 6,7 tonn buraka, t. j. przeciętnie 6.5 tonn buraka.

= **Wprowadzenie waluty złotej w Czechosłowacji.** Parlament czesko-słowacki przyjął wniosek rządowy, przewidujący wprowadzenie waluty złotej. Wartość jednej czeskosłowackiej korony została oznaczona na 44.58 miligramów czystego złota. Pod nazwą „Hrivna" (ten sam źródłosłów co „grzywna" w Polsce) wybijane mają być monety 100-koronowe. Wartość parytetową złotej korony oznaczono następująco: 1 dolar — 33.7513 kor., 1 funt szterl. — 164.2527 kor., 100 fr. fr. — 132.2342 kor., 100 fr. szw. — 651.2395 kor. cz.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł 8.87'50

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.90—8.90'40, Londyn 43.34—43.36, Zurych 172.03—172.08, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.60—125.70, Berlin 212.85—212.93. Tendencja słaba.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Akcje Chodorowa spadły w cenie. Transakcje w dawno nienotowanych akcjach Parowozów. Usposobienie spokojne przy chwiejnej tendencji. Notowano: Tesp 92, Parowozy 18.25, Chodorów 141, 140.50 i 140, Gazolina 25.75—26.

Poza Giełdą w płaceniu Jaworzno 17.25 (17.75 towar)

Dla papierów państwowych brak zainteresowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 lutego. (Tel. wł.) — Obroty średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.87 i jedna czwarta.

Rubel złoty w poszukiwaniu; chciano płacić 4.68.

Dla akcyj tendencja przeważnie utrzymana.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	35·—	36·
pszenica zbiorowa ex 1929	32·	33 —
żyto jednol. ex 1929	18·25	18·75
żyto zbiorowe ex 1929	17·25	17·7
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiałowy	14·—	14·75
„ pastewny	13·75	14·75
owies małop. ex 1929	14·50	15
kukurudza	22·25	23·4
ziemniaki przemysł.	3 —	3·50
fasola biała	5·—	60 —
„ kolorowa	35 —	4· —
„ krasa	45 —	50 —
groch ½ Victoria	30·50	35·50
„ polny	23·50	24·50
kobik	23 —	24·
wyka czarna	25·75	26·75
„ szara	23 —	24 —
siano słoukie pras.	3·50	3·50
„ luma prasowana	5·—	—
„ reczka	43·50	44·50
len	05·—	07
lubin niebieski	23 —	24·—
rzepak ozimy ex 1929	— —	— —
otręby żytnie	9·25	9·75
„ pszenne	12· —	12·5
kasza hreczana 50%, pol.	45·50	47·50
„ jaglana	—	— —
„ jęczmienna	33· —	35·—
tęczak	31 —	32· —
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	32 —	33 —
mak niebieski	150 —	160 —
„ siwy	110·—	120·—
soniczyna czerw. natur.	105·	11· —
za 100 kg. loco wagon Lwów		
pszenica dworska ex 1929	37·50	38·50
pszenica zbiorowa	34·50	35·50
żyto jednol. ex 1929	20·75	21·25
żyto zbiorowe	19·75	20·25
jęczmień przemiał.	16·25	17 —
owies mał. ex 1929	17 —	17·50
mąka pszenna 65%	00· —	02·
„ żytnia typ urzędowy	56·50	57 —
otręby żytnie	9·75	10·25
„ pszenne	12·50	13·—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Bryllanty oraz inną biżuterję kupuje po wysokiej cenie **Dąbrowski-Rozwarzewski,** Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2. 1304

Pończochy przędzy zwiększa zyskiem „Academic" Wytłaczana sprzedaż w miarę azyrie gorsetów warsztatach „Małgorzata", Batorego 34 II p. 1311

Fortepian Schweighofera" najdoskonalszy model prawie nowy zamienię za pianino, lub fortepian gorszy Dopłata wedle umowy — ewentualnie sprzedam nieurogo. Kopernika 26 Skleniarski, Telefon 83 31. 1291

Do sprzedania przy ulicy Wyspiańskiego 27, nowa kamienica II. piętrowa, pełny komfort, solidna budowa, 3 pokoje wolne, dług Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomość u gospodarsza od 10—12 rano. 1248

14 p. ułanów jazłowieckich reflektuje na zakupno wagi wozowej (pomostowej) z wagowskazem, długość pomostu najmniejsza 4 met, może być nowa lub używana, oferty nadsyłać do kwatermistrzostwa 14 p. ułanów jazłowieckich we Lwowie. Kwatermistrz pułku Czaykowski mjr. 1266

Meble na raty! salony, jadalnie, sypialnie i t p. udziela znana firma 551
Münzer, Rejtana 4, telef. 67-91.

„Newego" czyści brudne ściany, sufty, drogą suchą, wióruje, froteruje posadzki, tępi owady w mieszkaniach, Jagiellońska 18, telef. 36-31. 725

Terpentynę, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Droguerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81. 475

Pracownia Sukien Damskich Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauką kroju i szycia. 8

PIERZE Władysław Weber **PUCH**
Lwów, Batorego 2.

Na wyższe ceny płaci za brylanty, perły, złoto, srebro, antyki Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6 telef. 13-48 782

Jamniczki angielskie, szczeniaki po premiowanych rodzicach niezwykle ślicznej maści sprzeda „Hodowca", Chodowice k/Stryja 1206

Jabłonie pienne, brzoskwinie i morele krzaczaste w wielkich, czereśnie i węgierki w mniejszych ilościach sprzedaje Zakład Sadowniczy „Glinka" (własność Krakowskiego i-wa Ogrodniczego w Prądniku Czerwonym, p. Kraków. 1233

TABLETKI OD BÓLU GŁOWY
MAGISTRA B. BUKOWSKIEGO

W małych dogodnych pudełkach 20 tabletek **zamiast niewygodnych proszków** unikając rozsypywania i krztuszenia. Usuwają najuporczywszy ból głowy

Cena pud. zł. 1.30.

Znak fabr trójkąt ze statywem. Skład zgodnie z Rozp. N. S. W. z dnia 30 VI. 26. § 25 d 1300

Żądać we wszystkich aptekach.

DZIEŁA **BROSZURY**
AFISZE **CZASOPISMA**
oraz
WSZELKIE DRUKI

PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO"
LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

Waty chemicznie czystej 500 gramów Zł. 6 poleca Makarowski, Lwów, Batorego 12 1241

Strzelbę kupię okazyjnie, może starszego dobrego wyrobu, chętnie Teschnerówkę. Zamienię też za śliczne, młode jamniczki angielskie. Łask. zgł.: „Hodowca" Chodowice k/Stryja. 1205

Fortepiany używane, krótkie, prawie jak nowe na różne ceny — **pianina** nowe zagraniczne sprzedaje mienia i kupuje **Hanak** Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 1040

Detektory komplet od 44 zł. aparaty radjowe wzmacniacze 1 i 2 lampowe słuchawki i wszystkie części poleca wyjątkowo tanio
Przedstawicielstwo Peugeot'a
Romanowicza 10 (Dołębianki). 1150

Sznury bieliźniane, wszelkie szczotki, wieszaki ubraniowe, sita, torby miastowe, rogóżki, ścierki, wosk, terpentynę, mydełka, kremy, pudry poleca Makarowski, Lwów, Batorego 12. 1242

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Niemkę młodą, pierwszorzędną siłę, Francuzki, nauczycielki Polki, nauczycieli i bony poleca **Biuro nauczycielskie Marji Rechter** Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 60 24 1269

Dobra kucharka poszukuje posady w lepszym domu Łaskawe zgłoszenia do Słowa dla „Kucharki". 1307

Rządca agronomiczny z 30-letnią praktyką, szkołą dublańską, szczerze oddany pracownik, kawaler, zmieni posadę od marca. Łask. zgł. upraszam pod: „Rozległa praktyka" Administracja. 1207

Inżynier agronomji, Wielkopolanin, z sześcioletnią praktyką w średnich i wielkich majątkach na zachodzie oraz praktyką spółdzielczą, obecnie nauczyciel zimowych kursów rolniczych, obywatel polski narodowości niemieckiej, poszukuje posady samodzielnego rządcy w większym majątku Małopolski. Świadectwa z praktyki i poszczególnych posad do dyspozycji. Posada może być przyjęta od Świąt Wielkanocnych. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod: „Wielkopolanin" 1305

Solicytator notarjalny znający spadkówki, tabulę, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady od dnia 1 marca 1930. Warunki skromne, katolik. Zgłoszenia do administracji pod: „F. P." 1299

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

3 pokoje kuchnia parter, słoneczny, koło Techniki katolikowi zamożnemu wynajmie Truchanowicz Kopernika 22. 1266

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, I. piętro, wszystko słoneczne, obszerne, za rocznym czynszem 2400 zł. do wynajęcia przy ul. Mącznej bocznej. Wiadomość w Drogerji Koleżańskiego, Batorego 34a 1230

Pokój frontowy, umeblowany kulturalnej katoliczce Zamojskiego 1. I/8 (2—6) 1295

Trzy pokoje, łazienka, przedpokój w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość Adw. Landes Romanowicza 11. 1203

Wyższy urzędnik państwowy poszukuje mieszkania 2 — 1-pokojowego z komfortem w starej kamienicy, zapłaci czynsz wyższy. Wiadomość w Adm. Słowa Polskiego pod: „Rodzina" 1256

Pokój wspólny solidnemu panu wynajmę. Romanowicza 10 m. 1 godz. 3—4 1308

Wyższy urzędnik państwowy poszukuje mieszkania 2-1-pokojowego z komfortem w starej kamienicy, zapłaci czynsz wyższy. Wiadomość w Adm Słowa Polskiego pod „Rodzina". 1256

Pokój front przed obój, meble, usług, elektryka opał solidnemu Panu Sapiehy 45, 17—18 1296

PENSJONATY I UZDR WISKA
10 groszy za wyraz

Tatarów pensjonat **Zofjówka** otwarty, pierwszorzędne utrzymanie z opałem 10 zł. dziennie; rzeźliczna zima. 1208

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Profesor udziela lekcji oraz przygotowuje w krótkim czasie do egzaminów ze wszystkich klas gimnazjum i matury specjalną metodą. Za dobry wynik egzaminu gwarantuję. Zgłoszenia: Administracja „Słowa" dla „Profesora" 1300

Francuską konwersację udzielam po niewygórowanej cenie. Wiadomość od 14 do 16 Na Skałce 1 I. piętro drzwi 7 1212

OŹNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich Lwów ul. Marjacki 8 7 3

Około 30.000 zł kto pożyczy za zabezpieczeniem hipotecznem, dobrze rozwiniętemu przedsiębiorstwu, ewent. łącznie ze stałą posadą biurową. Zgłoszenia do adm. pod: „Pewny". 1 60

Dam 4000 dolarów na pierwszą hipotekę. Wiadomość pod „Zabezpieczenie" do Administracji 1214

Za darmo
podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw
upławom
Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną **A. Gebauer, Stettin,** P. 38 Friedrich-Eberstr 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja. 1255

Dr. Zofja Wepper
Janowska L. 26, telefon 25-19. Choroby skórne i wener. od 3—4. Kosmetyka od 12—1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estet. zmarszczek Leczenie żylaków **diatermią** 960

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

PHILIP MACDONALD. 42)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Jakie „ale"? Co za „ale"? Proszę, mów pan!

Antoni uśmiechnął się.

— Och, nie rozumiem poprostu, dlaczego wam tak na tem zależy.

— Co? Nie rozumie pan? Powiedziałem przecież, że — Urwał i rzucił jedno spojrzenie w stronę skórzanego fotelu. — Yard tak się zapatruje na tę sprawę i —

Skórzany fotel dał znać o sobie słuchowo.

— Tak, tak! — rzucił niecierpliwie. Głos jego nie podobał się Antoniemu w jeszcze wyższym stopniu, niż wygląd. — Tak, tak! Ale w tem jest coś więcej niż policyjny punkt widzenia. I dlatego właśnie ja tu jestem obecny. — Wyprostował się i zwrócił twarzą do Antoniego. — Idzie przedewszystkiem o jak największy pośpiech. Nie możemy dopuścić do tego, żeby ta sprawa wlokła się długo. Musi być wyświetlona w możliwie krótkim czasie. I — pochylił się ku przodowi, potrząsając wskazującym palcem — bez hałasu, bez wielkiego rozgłosu. Rozumie pan? Krótkie śledztwo, ograniczone do rzeczy zasadniczych. Bez wywlekania na wierzch brudów, bez grzebania się w błocie. To jest w razie, jeżeliby się coś takiego wykryło. Tylko rzeczy zasadnicze i pośpiech. Nadewszystko pośpiech. — Uderzył ręką w poręcz fotelu. — Pośpiech i jeszcze raz pośpiech. Skończyć z tem raz, możliwie po cichu. — Utkwił w detektywa małe oczka, jakby chcąc narzucić hipnotycznie swoją wolę. — Rozumie pan?

Ale Antoni patrzył na swoją cygarniczkę.

— Pozwoli pan, że zapalę? Dziękuję — rzekł do Chartersa.

Zapalił papierosa, notując w myśli spostrzeżenie, że dygnitarz zaczerwienił się jak burak, a Lucas, którego wargi poruszały się bezmownie, przeniósł palący wzrok na czubek potarganej głowy Thwaitesa. Antoni zaciągnął się dwa razy dymem i rzekł:

— Czy pana rozumiem? Zdaje się że tak. Powtórzę w skróceniu to, co mi pan powiedział. Nie chce pan, żeby się ta sprawa przeciągała. Chce pan, żeby się rozstrzygnęła możliwie szybko. Dalej życzy pan sobie, żeby do wiadomości publicznej dostało się jak najmniej szczegółów. Chce pan, żeby kogoś aresztować — prędko — odrazu — i powiesić. Kogoś winnego — o ile się da. Domaga się pan, aby kupy błota czy brudu pozostały na boku nierozgrzebane, cokolwiekby się pod niemi kryło... Czy dobrze to ująłem? Pozostaje mi tylko prosić o wyjaśnienie dwóch punktów.

Thwaites patrzył na detektywa takim wzrokiem, jakby się obawiał, że z niego drwi.

— Mów pan! — rzekł.

— Pierwszy jest łatwy — odpowiedział Antoni — i ma swoje źródło w mojej kompletnej ignorancji spraw politycznych. Drugi — dużo trudniejszy, bo jak dotąd robi pan z niego prywatną tajemnicę. Pierwszy brzmi: kim pan właściwie jest? Drugi — jakie stanowisko zajmuje pan wśród tammanistów*) czy w niebie, czy może tu i tu jednocześnie?

Thwaites zerwał się na nogi, wtulił głowę w wąskie ramiona i zaciął rozdygotane wargi. Twarz i szyja spłonęły mu szkarłatem.

— Mój Boże! — wyjąkał bezradnie i rzucił się z powrotem na fotel.

Antoni palił spokojnie papierosa. Rozległo się stłumione chrząknięcie Lucasa i zaraz potem gwałtowny wybuch śmiechu generała - porucznika, sir Rigby Witherspoona Chartersa, głównego komisarza policji londyńskiej.

Raz zacząwszy, śmiał się dłuższy czas jak szalony, zupełnie tak jakby spaliwszy za sobą mosty, chciał się nacieszyć łuną pożaru. Po chwili otarł łzę, ściekającą po czerwonym policzku i rzekł:

— Sam pan tego chciałeś. Thwaites! Sam pan tego chciałeś!

Mały, jak się mogło zdawać, nie był zdolny ani poruszyć się, ani odezwać. Zapadło milczenie, przerywane co — raz słabnącemi stopniowo wybuchami śmiechu głównego komisarza.

— Widzi pan — rzekł uprzejmie Antoni — ja naprawdę nie orientuję się w sytuacji.

Słowa te podziałały na Thwaitesa, jak ostroga. Zerwał się ponownie z fotelu, porwał kapelusz i laskę i podążył szybkim krokiem ku drzwiom. W progu odwrócił się jeszcze i rzekł drżącym, ochrypłym głosem:

(C. d. n.).

*) Korupcjoniści, ciągnący osobiste zyski ze szkodą dobra publicznego.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.